Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 50 Kraków, środa 3 marca 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 4·50. z odnoszeniem do domu zł. 5·00. — Zamiejscowa zł. 5·00. — Zagranicą zł. 8·50.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Z pobytu p. Ministra Zdziechowskiego w Krakowie.

Kraków, 1 marca.

W dniu wczorajszym, zgodnie z zapowiedzią, przybył do Krakowa p. Minister Skarbu Zdziechowski, pociągiem pospiesznym z Warszawy o godzinie 6'15 rano. Podróż odbył Pan Minister w wagonie służbowym, w którym zatrzymał się na dworcu w Krakowie do godz. 9-ej. W podróży towarzyszyli Panu Ministrowi: sekr. gen. Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów, dyr. departamentu p. Widomski, oraz z Ministerstwa Skarbu p radca Michalski.

O godz. 9 rano na spotkanie Pana Ministra wyszedł wojewoda krakowski p. **Kowalikowski**, w otoczeniu wyższych urzędników i przedstawicieli władz. Po krótkiem powitaniu u stopni wagonu służbowego Pan Minister skierował swe kroki do salonu recepcyjnego na dworcu. Tam, w imieniu miasta krótkiem przemówieniem powitał Pana Ministra kom. rządu **p. Ostrowski**, w odpowiedzi na co p. Minister zaznaczył, że przybywa do Krakowa jedynie w tym celu, aby bliżej się zapoznać z tut. urzędami, ich kierownikami i władzami i wysłuchać najżywotniejszych postulatów i bolączek tej połaci kraju, aby je w ewentualnych przyszłych zarządzeniach uwzględnić. Dalej witali Pana Ministra kolejno: trzej wiceprezydenci m. Krakowa **Rolle, Saare** i **dr. Wielgus**, prezes sądu apelacyjnego **p. Wolter**, kurator **Riemer**, prezes dyr. kol. **Barwicz, prez.** dyr. poczt i tel. **Jarszyński** i wiceprezes **Musiał**, prezes prokuratorji **Windakiewicz**, prez. Urz. Ziemskiego **Łack**, prez. Un. Górn. **dr. Meyer**, insp. pracy **Smyczyński**, dyr. Banku Pol. **Makowski**, prez. PKO. **Maciejowski**, prez. Izby Skarbowej **Greger**, wiceminister **Dudek**, prez. sądu okr. kar. **Pelz**, oraz naczelnicy wydziału Urz. Woj.

Po powitaniach Pan Minister udał się automobilem w tow. p. wojewody do gmachu województwa, gdzie przed gabinetem p. wojewody ustawiono posterunki honorowe.

W gabinecie p. Wojewody przedstawiono Panu Ministrowi naczelników wydziałów i kierowników oddziałów Urz. Wojewódzkiego, poczem po krótkiej konferencji udał się Pan Minister w towarzystwie p. Wojewody i prez. Izby Skarb. Gregera autem na zwiedzenie Wawelu. Oprowadzany przez kierownika artystycznego renowacji Wawelu p. Szyszko-Bohusza, zwiedził Pan Minister katedrę i cały zamek, poczem udał się autem wprost do gmachu Izby Skarbowej na ul. Czystą, gdzie po zaprezentowaniu Mu wyższych urzędników tejże instytucji rozpoczęły się audjencje punktualnie o godz. 11 przedpoł.

Do audjencji zapisało się ogółem 26 osób, w tem delegacje różnych związków stowarzyszeń i korporacji kupieckiej z memorjałami w sprawie kredytów i podatków.

Audjencje przeciągnęły się do godz. 1'30, poczem Pan Minister udał się do Starego Teatru na wspólny obiad z udziałem przedstawicieli władz wydawany na jego cześć przez miasto.

O godz. 4 popoł. odbyło się w Izbie Przemysłowo-handlowej zebranie sfer kupieckich i przemysłowych, na którem obecny był także Minister Skarbu p. Zdziechowski. Zebranie zagaił prezydent Izby p. dr. Epstein, który powitawszy Pana Ministra, w dłuższem przemówieniu poruszył najdotkliwsze bolączki kupiectwa i przemysłu krakowskiego i przyczyny obecnego ogólno-państwowego ciężkiego kryzysu gospodorczego, jak również kwestję wzrastającego wciąż a nie dającego się opanować bezrobocia.

Po wywodach p. prezydenta Epsteina zabrał głos Pan Minister. Mówił wolno, dobitnie, bez frazesów i przekonywująco. Nie obiecywał zbyt wiele — przeciwnie zwracał uwagę na ogrom pracy i poświęceń, jakie czekają ogół społeczeństwa, wszystkie sfery bez wyjątku, zanim nastąpi uzdrowienie naszych stosunków na każdem polu, a przedewszystkiem na polu gospodarczem. Pan Minister zwrócił uwagę na to, że sanacja naszych stosunków walutowych nastąpiła kosztem wysiłku i obciążenia produkcji. Odbiło się to później na naszych stosunkach gospodarczych, zwłaszcza gdy dały się we znaki skutki nieurodzaju w 1924 r. Pan minister ubolewał nad dotychczasowym systemem podatkowym, który rzeczywiście bardzo obciąża, przemysł i handel i zaznaczył, że dążeniem jego będzie, aby możliwie w jak najbliższym czasie nastąpiło gruntowne i rozumne zrewidowanie tego systemu. Koniecznem jest także zdaniem Pana Ministra zmniejszenie świadczeń na rzecz samorządów. Musi być — zdaniem ministra — przeprowadzona i w tej dziedzinie polityka jak najdalej idących oszczędności. Suma świadczeń, — jak zaznaczył p. Minister — na rzecz samorządów wynosiła w 1924 r. ogółem 320 miljonów złotych. Jeżeli do tego dadamy jeszcze 100 milj. zł. na Kasy chorych, to otrzymamy bardzo poważną cyfrę i zmniejszenie tej sumy choćby o nikły procent może dać znaczną kwotę, którą możnaby choć częściowo załatać jakąś inną lukę w budżecie.

Pan Minister mówił również o konieczności przeprowadzenia oszczędności także w przedsiębiorstwach prywatnych, zwłaszcza w tych, które otrzymują zamówienia rządowe. Pan Minister opierał swe wywody na podstawie danych statystycznych, które ściśle badał, przyczem stwierdził, że przedsiębiorstwa te w okropny sposób wykorzystują budżet państwa. Pan Minister zapowiedział, że będzie wszelkiemi siłami zwalczał i te niecne manipulacje przedsiębiorstw prywatnych, które operują kapitałem rządowym, trwoniąc go bez zastanowienia.

Pan Minister poruszył także konieczność zaangażowania w przemyśle krajowym także kapitału zagranicznego, ale do tego wymagane jest zaufanie do nas zagranicy; trudno jednakże oczekiwać tego zaufania od zagranicy, skoro sami w siebie nie ufamy.

Jednym z najważniejszych warunków sanacji naszych stosunków wewnętrznych i gospodarczych jest reorganizacja administracji państwa, redukcja budżetu i utrzymanie kursu złotego. To ostatnie — zaznaczył Pan Minister — da się osiągnąć przy przy współdziałaniu banków dewizowych z Bankiem Polskim i z Ministerstwem Skarbu. Pan Minister odbył już kilka konferencyj z przedstawicielami banków dewizowych w Warszawie i doszedł z nimi do pełnego porozumienia w tym względzie. Pan Minister zapowiedział, że zastosuje jak najsurowsze represje przeciwko tym bankom, które będą uprawiać nieusprawiedliwione rzeczywistem potrzebami manipulacje.

W sprawie bezrobocia — jeśli chodzi o Kraków Pan Minister zaznaczył, że zobowiązał się już przydzielić dla Krakowa kredyt na zatrudnienie bezrobotnych.

Przemówienie Pana Ministra wywarło na zebranych bardzo korzystne wrażenie, czego dowodem były długotrwałe oklaski.

Zebranie w Izbie zakończyło się o godz. 6-ej pop. poczem Pan Minister w gmachu Izby udzielił jeszcze kilka audjencji. O godz. 8 wiecz. p. kom. rządu Ostrowski wydał na cześć Pana Ministra w Starym Teatrze obiad, który spożyto w ścisłem gronie (w liczbie siedmiu). O godz. 9 odbył się w St. Teatrze raut, po którym, o godz. 11'55 wiecz. Pan Minister odjechał z powrotem do Warszawy.

—o—

Pożyczka holenderska dla miast polskich.

Warszawa. (AW) Rokowania o pożyczkę 26 miljonów dolarów dla miast polskich na rozbudowę dobiegają końca. Firmy holenderskie, które finansują pożyczkę obniżyły o tyle warunki kredytu, że zaciągnięcie pożyczki staje się możliwem. Ministerstwo skarbu ma w dniach najbliższych wyrazić swą zgodę na zaciągnięcie pożyczki. Udział Warszawy w pożyczce wynosi blisko 8 miljonów dolarów.

—ooo—

Rozruchy w winnicach nad Renem.

Berlin, 27 lutego. (PAT) Onegdaj w miejscowości Berncastel w pobliżu Mozely przyszło do rozruchów na tle niezadowolenia ze zbyt wysokich podatków. Włościanie okoliczni w liczbie kilku tysięcy przybyli do Berncastel na wiec. Otoczyli oni miejscowy urząd podatkowy, w którym spalili akta. Policja składająca się w Berncastel z kilku strażników była zaskoczona wypadkiem a też interwencja jej nie osiągnęła skutków. Dopiero następnego dnia policja dokonała aresztowań.

Dzisiejsze pisma donoszą, że wczoraj w Berncastel przyszło ponownie do zaburzeń. Tłum włościan usiłował ponownie otoczyć urząd podatkowy i dom landrata, został jednak rozproszony przez znaczniejsze siły policyjne zgromadzone w Berncastel. Aresztowanych demonstrantów policja wypuściła na wolność. Jako motyw zaburzeń pisma wymieniają wyjątkową nędzę ludności wiejskiej w okolicznych winnicach i dużą ilość egzekucji podatkowych przeprowadzonych ostatnio w gminach co wywołało silne wzburzenie umysłów.

WIŁDY I KOSY W PALATYNIE NADREŃSKIM.

Berlin, 27 lutego. (PAT) „Berliner Tageblatt" przedstawia wydaki w Berncastel w sposób następujący:

Kiedy znaczne oddziały policji udały się wczoraj do okolicznych wsi celem dokonania nowych aresztowań mieszkańcy uzbrojeni w widły i kosy zaczęli stawiać policji opór. Nadto popołudniu około 1000 włościan udało się do Berncastel z zamiarem uwolnienia z więzienia aresztowanych za udział w powyższych zaburzeniach. Sytuacja w mieście była krytyczna. Tylko akcji pojednawczej prokuratora należy zawdzięczać uniknięcia rozlewu krwi. Prokurator mianowicie postanowił wypuścić tymczasowo wszystkich aresztowanych co uspokoiło przybyłych do miast włościan. Inne pisma zaznaczają, że zaburzenia te mają źródło w ciężkiej sytuacji materjalnej włościan posiadających winnice i dodają, że niepokoje z tego powdu szerzą się w całym Palatynacie.

—ooo—

Prof. Dr. Głąbiński w Krakowie.

W niedzielę w sali recepcyjnej Tow. Wzajemnych Ubezpieczeń odbyło się zebranie członków i sympatyków krakowskiego koła Związku Ludowo Narod., na którym prof. dr. Głąbiński wygłosił referat na temat obecnego położenia gospodarczego Państwa Polskiego.

Już o godz. 16.30 obszerna sala przy ul. Basztowej była przepełniona publicznością, jak również i galerje.

Zebrani powitali posła Dr. Głąbińskiego długo nie milknącemi oklaskami.

Referat posła Głąbińskiego odsłonił przed kilku tysiącami słuchaczy w sposób rzeczowy obecne ciężkie położenie państwa i środki zaradcze jakie nas z obecnej katastrofy gospodarczej mogą wyprowadzić.

Szczegółowe sprawozdanie z referatu posła Głąbińskiego podamy w jutrzejszym numerze „Gońca Krakowskiego".

POSEŁ DR. STANISŁAW KOZICKI W RZYMIE.

Rzym, 1 marca. (PAT). Przybył tutaj poseł Kozicki, powitany na dworcu przez harge d'affaire Tomaszewskiego, personal poselstwa i konsulatu, oraz przez posła ambasadora Skrzyńskiego.

ANGIELSKI MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH JESZCZE RAZ MÓWIĆ BĘDZIE W IZBIE GMIN.

Londyn, 1 marca. (PAT). (Wolf). „Timesy“ donoszą, że Chamberlain z końcem tego tygodnia odjedzie do Genewy. Przed odjazdem złoży on jeszcze oświadczenie w Izbie gmin co do swojego projektu, odnoszącego się do powiększenia ilości stałych miejsc w Radzie Ligi Narodów przez przyjęcie innych krajów.

CZECHOSŁOWACJA POPRZE POLSKĘ W RADZIE LIGI NARODÓW.

Londyn, 1 marca. (PAT). (WBK). Tak dr. Benesz jak i prezydent Massaryk oświadczyli się w wywiadzie udzielonym praskiemu korespondentowi „Daily Express“ za przyznaniem Polsce stałej siedziby w Radzie Ligi Narodów. To samo odnosi się do Hiszpanji i Brazylji.

DALEKA JESZCZE OD KULTURY LITWA.

Gdańsk, 1 marca. (PAT). Z Kowna donoszą, że na ostatniem posiedzeniu sejmu litewskiego odbyła się walka pomiędzy prawicą a lewicą o osobę marszałka sejmu. Na tem tle rozpoczęła się utarczka słowna między lewicą a prawicą, która zakończyła się bójką na pięści. Gdy na przemawiającego posła ludowego Sugintasa rzucili się posłowie prawicy, koło trybuny powstał tumult w czasie którego poseł Kargiszausta zadał posłowi Sugintasowi kilka razów pięścią. Marszałek zmuszony był wskutek tego przerwać posiedzenie.

NIEPOROZUMIENIA MIĘDZY KŁAJPEDĄ A KOWNEM.

Królewiec. (PAT) Sejmik kłajpedzki zajmował się ostatnio sprawą stosunków kłajpedzko-litewskich.

Przewodniczący sejmiku Kraus w przemówieniu swem zaznaczył, że nie widzi możności porozumienia się z rządem kowieńskim, który udaremnia prace sejmiku przez odmówienie kredytów na utrzymanie aparatu rządowego. Obecny sejmik żąda ustąpienia Borcherta z rady portu, przyczem zarzuca wogóle radzie kompletną bezczynność i złą gospodarkę. Wreszcie wybrano komisję dla opracowania memorjału do Ligi Narodów w sprawie naruszenia konwencji kłajpedzkiej przez rząd kowieński. Komisja zwróci się do Ligi Narodów z prośbą o interwencję. Memorjał ten wskazywać ma na wypadki pogwałcenia statutu kłajpedzkiego, na sprawę policji politycznej, sprawę miar i wag, ubezpieczenia, sądów wojennych, policji portowej, naruszenia nietykalności posłów do sejmiku, paszporty obywateli kłajpedzkich oraz udział finansowy w dochodach z obszaru kłajpedzkiego.

SĘDZIWY MARSZAŁEK PETAIN PRZEJDZIE W STAN SPOCZYNKU.

Paryż. (AW.) Marszałek Petain skończył właśnie 70 lat i w dniu 21 kwietnia przejdzie w stan spoczynku.

HAKENKREUZLERZY W LIPSKU.

Wiedeń, 1 marca. (PAT) „W. Allg. Zeitung“ donosi z Lipska. Panuje tutaj wielkie zaniepokojenie z powodu zapowiedzianej na jutro wizyty Hindenburga, którą chcą wykorzystać organizacje prawicowe do wielkiej manifestacji. Dworzec kolejowy w Lipsku strzeżony jest przez całą dobę przez liczne oddziały. Wszystkie radykalne związki ze związkiem „Stahlhelm“ na czele utworzą na dworcu i na ulicach szpalery. Komuniści zapowiedzieli kontr-demonstrację. Nastrój w mieście jest z tego powodu bardzo podniecony, co wpływa także ujemnie na frekwencję targów.

UDAŁY LOT WIELKIEGO STATKU POWIETRZNEGO.

Rzym, 1 marca. (PAT). Pierwszy lot próbny okrętu powietrznego „Norge“ miał przebieg nader pomyślny. Na pokładzie znajdowało się 25 osób, 19 Włochów i 6 Norwegów. — Okręt powietrzny wzbił się w powietrze o godzinie 9 45 z aurodromu „Ciampino“, poczem przeleciał ponad Rzymem, zwrócił się następnie ku wybrzeżu i poszybował aż do Neapolu, skąd szerokim łukiem, dokonanym ponad morzem wrócił z powrotem i wylądował o godzinie 6 15 wieczór po 8½ godzinnym locie znowu w „Ciampino“. Motory, oraz wszystkie inne aparaty funkcjonowały podczas lotu nienagannie.

Locarno i wejście Polski do Ligi Narodów stanowi nierozerwalną całość.

Warszawa, 1 marca (PAT). Komisja spraw zagranicznych obradowała 1 marca nd projektem ustawy o ratyfikacji traktatów locarneńskich. Sprawę referował poseł Niedziałkowski, prosząc o uchwalenie ustawy bez zmian, przyczem przedłożył obszerną rezolucję, stwierdzającą, że Sejm uważa nieodłączne z ratyfikacją traktatów locarneńskich uzyskanie przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Następnie zabrał głos poseł Dąbski, który dowodził, że traktat arbitrażowy polsko-niemiecki nie zabezpiecza należycie granic polsko-niemieckich i że lepiej to uczyni obowiązujący pakt Ligi Narodów. Traktat arbitrażowy z Niemcami raczej go osłabia. W tym samym duchu przemawiał poseł Rudziński.

Poseł Stroński postawił wniosek, **że Sejm stojąc całkowicie na gruncie traktatu wersalskiego i paktu Ligi Narodów oraz traktatu sojuszniczego z Francją odrzuca ustawę o ratyfikacji traktatów locarneńskich jako zbędną.** Na wypadek, gdyby komisja wniosek powyższy odrzuciła poseł Stroński przedkłada dwa inne wnioski: 1) **Uzależnienie wejścia w życie ustawy od uzyskania przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi,** 2) **domaga się mowca stwierdzenia, że ustawa o ratyfikacji traktatów locarneńskich w niczem nie narusza ustawy o ratyfikacji ustawy traktatu wersalskiego, paktu Ligi Narodów oraz umowy sojuszniczej polsko-francuskiej.**

Poseł Seyda Marjan wniósł, aby rezolucję posła Niedziałkowskiego zastąpić rezolucją, która w sposób stanowczy wyrażiłaby przeświadczenie, że wszyscy ci, którzy szczerze współpracowali nad stworzeniem koncepcji Locarna i szczerze są za utrzymaniem pokoju, uważają równocześnie przyznanie miejsca Polsce w Radzie Ligi za rzecz rozumiejącą się samą przez się. Poseł Chaciński podniósł, że uważa za rzecz niewłaściwą uniemożliwienie ministrowi Skrzyńskiemu przeprowadzania jego polityki, polegającej na niezachwianej wierze w to, że stosunki międzynarodowe układają się obecnie według nowych zasad logiki i sprawiedliwości, ukończeniem tej polityki powinno być w konsekwencji wejście Polski do Rady Ligi Narodów. Nieukrywam, że w razie nie uzyskania tego miejsca poniósłby porażkę nietylko p. Skrzyński ale też i cały obóz, który bezwzględnie ufał, że zapanowała znów era w stosunkach międzynarodowych. Nie przypuszczam, by p. Skrzyński w swojem zaufaniu szedł tak daleko, aby bez żadnych zobowiązań traktaty te podpisał.

Przemawiali następnie posł Dębski, Perl i Bartel, którzy oświad czyli się za ratyfikacją traktatu.

W imieniu rządu wiceminister Morawski oświadczył się przeceiw wnioskom posła Strońskiego. W zakończeniu dyskusji poseł Nidziałkowski, polemizował z niektórymi mówcami, przyczem jeszcze stwierdził k traktaty locarneńskie w niczem nie naruszają interesów Polski. W wyniku obrad i po ukończeniu dyskusji wybrano podkomisję w składzie posłów referent poseł Niedziałkowski, Stroński, Chaciński, Dębski i Seyda, którzy mają zająć się rozpatrzeniem zgłoszonych rezolucyj i wniosków. Podkomisja ma złożyć sprawozdanie plenum komisji.

—o—

Szczęśliwy dolarowiec.

Warszawa. (AW) Dziś w 9 ciągnieniu II-ej serji „dolarówki“, główna wygrana 40 tysięcy padła na nr. 341'248 sprzedany jakiemuś szczęśliwcowi w Banku Polskim w Warszawie. Wygrana 8 tysięcy dolarów padła na nr. 582'277; wygrane po 3 tysiące dolarów padły na nra: 227'955, 592'410, 253'279. Wygrane po 1 tysiąc dolarów na nra: 631'523, 479'745, 557'583, 514'756, 303'587. Wygrane po 500 dolarów padły na nra: 064'530, 369'495, 161'716, 158'648, 068'332, 054'713, 747'966, 642'617, 974'044, 551'747.

—x—

Zasądzenie ordynata Bispinga za zabójstwo ks. Druckiego-Lubeckiego.

Warszawa, 1 marca. (Telefonem). Po przeprowadzeniu rozprawy sądowej i wizji lokalnej, Sąd okręg. karny w Warszawie uznał winnym oskarżonego Jana Kamila Bispinga zbrodni morderstwa pope pełnionego na osobie ks. Druckiego-Lubeckiego i skazał go na cztery lata ciężkiego więzienia.

Wyrok powyższy wywołał w Warszawie olbrzymie poruszenie i nie był zupełnie oczekiwany.

—o—

—ooo—

ZWŁOKI KS. ARCYB. CIEPLAKA PRZYBĘDĄ DO GDAŃSKA 16 BM.

Warszawa. (AW) Społeczeństwo polskie w Gdańsku z inicjatywy polskich kół śpiewackich czyni przygotowania na przyjęcie zwłok zmarłego w Ameryce księdza arcybiskupa Cieplaka. Zwłoki przybędą do Gdańska 16 bm.

ZA DWA DNI WYJEŻDŻA PREM. SKRZYŃSKI DO GENEWY.

Warszawa. (AW) Po załatwieniu sprawy paktów locarneńskich przez Sejm premjer Skrzyński wyjedzie do Genewy, najdalej dnia 4 marca br.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK AMBASADORA PANAFIEU.

Warszawa. (AW.) Ustępujący ambasador francuski w Polsce p. Panafieu, który pośliznąwszy się wczoraj na posadzce, złamał kość biodrową, zmuszonym będzie pozostać przez 6 tygodni w łóżku. Wobec tego wyjazd jego z Polski ulegnie zwłoce. Nie wpłynie to jednak na opóźnienie przyjazdu nowego ambasadora francuskiego pana Laroche.

WISŁA CIĄGLE PODNOSI SIĘ.

Warszawa. (AW) Poziom Wisły pod Warszawą podniósł się znacznie i wynosił w południe plus 2 metry, 58 cm. ponad stan normalny. Środkiem rzeki płynie gęsta kra.

—x—

HISZPANJA ODWAŻNIE STAWIA KWESTJĘ.

Madryt, 1 marca. (PAT) Na manifestacji urządzoneej przez hiszpański stowarzyszenie przyjaciół Ligi Narodów oświadczył hr. Romanones, ż jeżeli Hiszpanja nie uzyska stałego miejsca w Radziee Ligi będzie musiała rozważyć czy godność narodowa umożliwiałaby dalsze pozostanie Hiszpanji w Radzie Ligi Narodów. W podobnym duchu wyraził się również były minister spraw zagranicznych i ambasador Peeres Caballero.

WPŁYWY GERMANOFILSKIE SIĘGAJĄ JUŻ DO JAPONJI.

Londyn, 27 lutego. (PAT) Reuter donosi z Tokio: Stanowisko Japonji w sprawie zwiększenia składu Rady Ligi narodów jest dotychczas niezdecydowane. — Dziennik umiarkowany Jiji Simpho sprzeciwia się przyznaniu Polsce i innym państwom stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów, ponieważ zdaniem dziennika byłoby to zmniejszeniem zaufania świata do Ligi Narodów.

KRWAWE WESELE.

Praga, 1 marca (PAT). W Orzechow na Rusi Karpackiej, przyszło podczas wesela w kościele do zaciętej sprzeczki, tak, że proboszcz zmuszony był zawezwać żandarmerję. Nim żandarmerja przybyła na miejsce, jeden z gości weselnych został zabity, zaś kilku innych ranionych.

NOWA GODNOŚĆ TROCKIEGO

Moskwa, 1 marca (PAT). Trocki został zamianowany prezydentem oddziału techniczno-naukowego najwyższej rady gospodarczej. Na stanowisku tem będzie miał. Trocki zadania nadzorowania nad reformami technicznemi w przemyśle, jakoteż nad wszystkiemi zarządzeniami, celem podniesienia jakości i wydatności produkcji przemysłowej.

PRZYJAZD NINCICZA DO PARYŻA.

Paryż (AW). Przybywa tu jutro jugosłowiański minister spraw zagranicznych dr. Nincicz. Odbędzie on konferencję z Briandem, której tematem ma być też sprawa oddziaływania przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów na położenie. „Petit Journal“ i „Journal“ piszą, że podczas konferencji Nincicza z Mussolinim w Rzymie chodziło o front państw przeciwko blokowi pangermańskiemu i przeciw machinacjom nacjonalistów niemieckich w Monachjum i węgierskich na Węgrzech.

Jeszcze jedna zagadka.

(j. t.) Poco, teraz właśnie przed bliskiem zebraniem się Ligi narodów na sesję, rozpoczynającą się dnia 8 bm., pojechał do **Rzymu** dla konferowania z **Mussolinim** jugosłowiański minister spraw zagranicznych, dr. **Nincić?...**

Takie pytanie zadaje sobie mocno zaniepokojona prasa niemiecka i austrjacka, ale „robi dobrą minę do złej gry", wyrażając się o tem dyplomatycznem spotkaniu w sposób lekceważący. — Zachowanie się Niemców w tym wypadku jest zupełnie zrozumiałem. Natomiast daje dużo do myślenia sposób, w jaki omawia **prasa włoska** odwiedziny dra Ninczića. A ponieważ we Włoszech wszystkie dzienniki są obecnie mniej lub więcej zależne od kierownictwa partji faszystowskiej, — więc to, co piszą, musi odpowiadać intencjom tegoż kierownictwa.

Otóż dzienniki włoskie, najwidoczniej otrzymawszy „z góry" odpowiednie wskazówki, usiłują zmniejszyć doniosłość wizyty jugosłowiańskiego ministra. Czynią to przecież w taki sposób, że wywody ich wywołują wręcz przeciwne wrażenie, co zdarza się tak często przy rozmaitych urzędowych lub półurzędowych „dementis". A skutek tego rodzaju taktyki jest ten, że zestawiwszy głosy prasy włoskiej, jak naprzykład dzienników: „Corriere della Sera", „Tribuna", „Voce Republicana" i t. d., przychodzimy do przekonania, iż **Mussolinിemu chodzi o utrzymanie całego świata w błędnem mniemaniu co do treści i wagi rokowań, jakie przeprowadził kilka dni temu w rzymskim pałacu Chigi z przedstawicielem królestwa SHS.**

Jedynie „Giornale d'Italia" uchyliła ostrożnie sam rąbek tajemnicy, osłaniającej zagadkowe rokowania. Dziennik ten stwierdza mianowicie w sposób ogólnikowy, że **wyzywająca postawa Niemiec** była głównym powodem przyjazdu dra Ninczića do Rzymu. Dziennik zaś „Tevere" czyni uwagę, że Jugosławja, widząc się zagrożoną w najżywotniejszych swych interesach przez zamierzone **połączenie Austrji z Rzeszą niemiecką** i przekonawszy się, że nie może liczyć na pomoc Francji przy staraniach o utrzymanie istniejących traktatów, zwróciła się do Włoch, jedynego mocarstwa, chcącego podać jej rękę w tym wypadku. Wspomina też „Tevere" o kursujących pogłoskach, — ale ich nie komentuje, — jakoby Mussolini i dr. Nincić mieli w swej rozmowie poruszyć także sprawę zawarcia nowego układu politycznego pomiędzy Jugosławją a Włochami, mającego zawierać **ważne klauzule wojskowe**.

Prasa angielska zachowuje w tej sprawie milczenie, ograniczając się tylko do podania depesz o przyjeździe jugosłowiańskiego ministra do Rzymu. A prasa francuska zachowuje się podobnie, regestrując jednak głosy dzienników włoskich.

Tak więc stoimy wobec jednej więcej **zagadki z dziedziny polityki światowej** i to tem ciekawszej, ponieważ klucz do jej rozwiązania dzierży w swem ręku „duce" Mussolini, człowiek nieobliczalny, jako dyplomata i polityk, co już nieraz pokazało się za jego rządów.

Bardzo jest tedy możliwem, że jego konferencja z drem Ninczićem będzie stanowiła punkt wyjścia dla jakichś nowych kombinacyj politycznych, tyczących się nietylko przeszkodzenia inkorporacji Austrji do Niemiec, ale także **spraw bałkańskich**. Odnośne pogłoski obiegały prasę niemiecką, austrjacką, a nawet jugosłowiańską, już dawniej, zanim dr. Nincić postanowił udać się do Rzymu.

W każdym razie nawiązanie rokowań między Włochami a Jugosławją **w przeddzień zebrania się Ligi narodów** stanowi ciekawe do nich preludjum.

Sowiety wezmą udział w konferencji rozbrojeniowej

Moskwa. (AW) Cziczerin, komisarz w wywiadzie udzielonym korespondentowi „Manchester Guardian" oświadczył, że rząd sowiecki weźmie udział w przyszłej konferencji rozbrojeniowej, nawet jeśli ona wyznaczona będzie na terytorjum Szwajcarji, jednak pod warunkiem, że rząd szwajcarski uwzględni skromne żądania rządu sowieckiego. Stosunek sowietów do Ligi Narodów nie uległ żadnej zmianie. W dalszym ciągu Cziczerin podkreślił wybitną pokojowość zagranicznej polityki rządu sowieckiego w przeciwieństwie do państw innych, które jak np. Anglja prowadzą politykę w stosunku do sowietów wybitnie agresywną.

—o—

Ustąpienie naczelnego redaktora „Echa Warszawskiego".

Warszawa. (AW) Z dniem 27 zm. p. dr. Władysław Włoch ustąpił ze stanowiska naczelnego redaktora i z redakcji „Echa Warszawskiego". Redakcję obejmuje p. Tadeusz Garczyński, b. współpracownik „Kurjera Polskiego" pełniący obecnie obowiązki naczelnego dyrektora LOPP.

Dr. Włoch w artykule „Rola Publicysty" i niezbędne warunki jego pracy zamieszczone w dzisiejszym numerze „Echa Warszawskiego", żegna się z czytelnikami. Z artykułu wynika, że zmiana redakcji nastąpiła skutkiem ujawnienia przez pismo wyraźnego kierunku Piasta.

Dentysta podburzał tłum robotników kaliskich do krwawych ekscesów.

Warszawa. (AW) Komisja śledcza do badań zajść kaliskich ukończyła wczoraj pracę i stwierdziła, że pierwszym z głównych organizatorów zajść był radny miejski Henryk Solnik, z zawodu lekarz-dentysta. Solnik został aresztowany i osadzony w areszcie śledczym.

STRASZNA TRAGEDJA RODZINNA.

Komarno. (Tel. wł.) W dniu wczorajszym gospodarz tutejszy, Władysław Mihułka siekierą zamordował trzech swych synów i żonę Zofję, poczem zadał sobie nożem ciężką ranę w szyję i obuchem siekiery pobił się po głowie i popadł w stan nieprzytomny. Jak się okazuje — Mihułka pod wpływem jakichś nieporozumień familijnych popadł w szał, w którym dopuścił się strasznej zbrodni. Mihułkę, który liczy 56 lat, policja aresztowała i przewiozła do szpitala więziennego w Samborze. Czwarty syn Mihułki tylko dlatego uniknął śmierci, iż krytycznej nocy spał na strychu. Wypadek powyższy wywołał w miasteczku wielkie wrażenie.

WAGON ZŁOTA ROSYJSKIEGO PRZEWIEZIONO DO BERLINA.

Gdańsk, 27 lutego. (PAT) Z Eydkun donoszą, do pism tutejszych, że przed kilku dniami nadszedł tam rosyjski transport złota o łącznej wadze 8900 kg. Transport ten skierowany był do Banku Rzeszy Niemieckiej.

WSPÓLNY FRONT ANGLJI, DANJI I SZWECJI.

Hamburg. (AW.) „Hamburger Fremdeblatt" dowiaduje się z urzędowych źródeł duńskich, że rząd duński przyłącza się do stanowiska Szwecji i uważa, że na marcowem zebraniu Ligi Narodów nie powinno być dokonane żadne powiększenie stałych miejsc w radzie Ligi poza przyjęciem Niemiec i dopuszczenie ich do Rady.

ZADOWOLENIE Z MOWY BRIANDA.

Paryż. (AW.) Cała prasa tut. odnosi się bardzo przychylnie do mowy Brianda o traktacie locarneńskim, nacechowanej szczerym duchem pokoju. „Quotidien" podkreśla, że Briand odnowił swą świetną przeszłość jako mówca i zaznacza, że miał on odwagę zerwać z dawną polityką Clemenceau, Poincarego i Milleranda.

LIKWIDACJA TARĆ POLITYCZNYCH W RUMUNJI.

Paryż. (AW.) „L'information" podtrzymuje nadal wiadomość o mającem nastąpić ustąpieniu gabinetu Bratianu. Zarazem donosi z Budapesztu, że jest rzeczą bardzo prawdopodobną, że premjerem zostałby jeden z przywódców opozycji gen. Avarescu. Gen. Avarescu jest przyjacielem b. następcy tronu ks. Karola i objęcie przez niego steru rządu oznaczałoby powrót księcia do Bukaresztu.

—ooo—

Jedno z najważniejszych zagadnień Polski.

Polska miała przeszłość pełną przejść i chwały, jej zagadnienia obecne są niezmiernej wagi. A jakaż będzie jej przyszłość?... Jak obecnie ma żyć każdy Polak, aby przyszłość Polski była wielka? W jaki sposób każdy Polak użyje danych mu godzin życia? Oto jedno z najważniejszych zagadnień Polski...

H. Emerson.

Powoli zaczyna ogół nasz rozumieć, że z dzisiejszego ciężkiego położenia nie wybawi nas żadna mniej więcej zręczna polityka finansowa, czy kredytowa, ani żadna cudowna reforma. Rozumiemy, że na wyciągnięcie nas z obecnego trzęsawiska, na odbudowanie dobrobytu, gospodarczej niezależności,a co za tem idzie i niezawisłości politycznej, jest tylko jeden sposób: zakasanie rękawów i wzięcie się do tej pracy, jakiej nas okres wojny i łatwe zyski powojenne gruntownie oduczyły. „Substancję" swoją, która nigdy nie była zbyt wielką, a którą wojna i inflacja zjadła prawie doszczętnie, musimy odrobić i nadrobić, a wówczas dopiero będziemy mogli powiedzieć, że spełniliśmy obowiązki, tak co do siebie samych, jak i co do przyszłości.

Przystępować do tej pracy musimy w warunkach nader ciężkich. Przedewszystkiem musi nastąpić pewien przełom w psychice, zbałamuconej spekulacją, łatwemi, a powiedzieć otwarcie, częstokroć niesumiennemi zyskami lat ostatnich. Pozatem i czysto materjalne warunki są trudne. Kapitału prawie niema, warsztaty produkcji w kiepskim stanie, a dawne stosunkowo łatwe, bezkonkurencyjne rynki zbytu również zniknęły. Tem więc jest ważniejsze zorganizowanie pracy w ten sposób, żeby wszelki wysiłek był celowy, żeby nie szła na marne ani praca ludzka, ani materjał, ani też kapitał, uwięziony w przedsiębiorstwie. Nie wystarczy wzorować się na tem co było dawniej, gdyż to dawne u nas w znikomej mierze było dobre. Trzeba porzucić rutynę i zwrócić się do jedynego źródła, skąd zdrowe wskazówki można otrzymać do nauki.

Znakomity chemik, prof. Marchlewski, pisząc niedawno o ciężkiem położeniu cukrownictwa, zagrożonego konkurencją cukru trzcinowego, zwrócił uwagę na rolę nauki w takich wypadkach na skuteczną pomoc, jaką od nauki otrzymał swego czasu będący w tem samem położeniu hodowcy indyga. Na wszelkich polach jedynie na naukowych podstawach postawione i zorganizowane warsztaty pracy, czy to będzie fabryka, biuro, czy warsztat rzemieślniczy, mogą w dzisiejszych czasach się ostać i godziwy zysk przynieść.

Hasła naukowej organizacji pracy rozbrzmiewają dziś i są stosowane praktycznie z doskonałym skutkiem w całym świecie. U nas panuje w tym względzie nastrój który możnaby nazwać „sceptyzmem ignorantów", a któremu dzielnie sekunduje zamiłowanie rutyny i lenistwo umysłowe. Jednak i tu zaczyna się zmiana na lepsze. Po szeregu usiłowań prowadzonych przez ludzi, rozumiejących doniosłość tej sprawy, doszliśmy do tego, że w kilku ośrodkach skupiających większą liczbę techników, powstały Koła Naukowej Organizacji, liczące obecnie około 400 członków, a wreszcie przed rokiem, powstała instytucja centralna pod nazwą „Instytut Naukowej Organizacji", stawiająca sobie za zadanie rozwój, propagandę i opiekę nad nauką organizacji, „która ma na celu wskazywanie najlepszych metod do osiągnięcia maximum wydajności w użyciu materjałów, narzędzi technicznych, energji sił natury, czasu i pracy ludzkiej".

Instytut rozpoczął swą działalność od przysporzenia brakującej nam literatury przedmiotu i w ciągu krótkiego czasu wydał szereg pierwszorzędnych dzieł, między innemi Zbiorowe dzieło „Naukowa organizacja pracy", „Dwanaście zasad wydajności" jedno z najwybitniejszych dzieł o wydajności pracy, C. B. Thompsona „System Taylora", W. Kont'a „Badanie zakładu przemysłowego", E. Claparede'a „Poradnictwo przy wyborze zawodu" i in.; w druku jest kilka dalszych dzieł, tak, że niebawem będziemy posiadali w polskich przekładach wyczerpującą przedmiot literaturę. Dalszym etapem działalności Instytutu jest organizowanie wykładów i pierwszy ich cykl ma się niebawem rozpocząć (11 marca).

Mamy więc zorganizowany już aparat środków pomocniczych, mamy specjalistów od których można zasięgnąć rady, mamy literaturę, z której można się pouczyć. Od naszych wytwórców więc tylko zależy wejście na drogę racjonalnej organizacji pracowni, do spełnienia tego, co rozumny cudzoziemiec, cytowany na wstępie Emerson uważa za jedno z najważniejszych zagadnień Polski. A do rozwiązania tego zagadnienia więcej jest potrzebna dobra wola i pewien wysiłek umysłowy, niż kapitał.

Z. Raczkowski.

Zjazd Rady Wojewódzkiej Z. L. N.

(as) W niedzielę 28 z. m. odbył się w Krakowie Zjazd Rady Wojew. Z. L. N. Przybyli nań posłowie: Dr. **Głąbiński**, prezes Klubu Parlament. Z. L. Nar., **Rymar**, przew. Rady woj., **Matłosz, Tabaczyński, Kucharski, Jachymiak, Manaczyński** i **Dobija**, oraz kilkudziesięciu delegatów z całego województwa.

Obrady zagaił pos. **Rymar**, poczem poprosił prez. Głąbińskiego o przedstawienie delegatom sytuacji politycznej i gospodarczej w Państwie.

Powitany długotrwałą burzą oklasków, wygłosił pos. Głąbiński przeszło 2 godzinny referat, w którym jasno i wyczerpująco podał całokształt pracy klubu ZLN. na tle naszej polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Aby uniknąć jałowej dyskusji, a wynieść jak najwięcej korzyści ze zjazdu, ograniczyli się delegaci do stawiania pytań z różnych dziedzin życia państwowego, na które odpowiadali potem, oprócz Czcigodnego referenta, posłowie: **Rymar** (sprawy szkolne) i **Tabaczyński** (spr. kolejowe).

W dyskusji zabierali głos liczni delegaci, m. in.: **Dr. Dudziński** (N. Sącz), **ks. Szepieniec** (Kraków), **Mazurek** (Wolbrom), **Smoleński** (Miechów), **Dr. Spannbauer** (Sucha), **Michalik** (Chrzanów), **Kulczycki** (Krzeszowice), **Gajewski** (Jasło), **Szelcźnik** (Czernichów), **Młynek** (Wieliczka), **inż Pec** (Grybów), **Serafin** (N. Sącz), **Bakas** (Dębica), **Wagner** (Bielsko).

Drugi referat na temat spraw organizacyjnych wypowiedział pos. **Matłosz**. W męskiem, silnem, głęboko ujętem przemówieniu wytknął mowca wszystkie usterki organizacyjne, podał sposoby ich usunięcia i zachęcił delegatów do jak najintensywniejszej pracy w myśl wskazań Rady Naczelnej.

Po skończeniu obrad około godz. 3 popołudniu uchwalono jednomyślnie następujące

REZOLUCJE:

„Rada Wojewódzka ZLN. na Zjeździe w Krakowie, dnia 28 lutego 1926 uchwala:

1) Uchwały Rady Naczelnej ZLN. z dnia 21 lutego br. w całości przyjmujemy za swoje. Wzywamy wszystkich członków ZLN. do dokładnego zapoznania się z uchwałami Rady Nacz. i do rozszerzania ich w kraju.

2) Przyjmujemy do wiadomości sprawozdanie Prezydjum Rady z działalności za okres ostatni.

3) Wzywamy wszystkich członków Rady Woj. mężów zaufania i ogół członków ZLN. do ożywienia prac organizacyjnych.

4) Potępiamy niecną, samolubną, rozbijacką robotę byłych członków ZLN.: Jana Ożoga z Sokołowa i innych, i wzywamy ich do zaprzestania tej szkodliwej akcji".

Uroczysta Instalacja nowego proboszcza kościoła Marjackiego w Krakowie.

Naznaczona na dzień wczorajszy Instalacja nowego archipresbitera kościoła Najświętszej Marji Panny w Krakowie, w osobie ks. dr. Kulinowskiego, dotychczasowego proboszcza parafji św. Florjana, wypadła nader wspaniale.

Starożytna świątynia Marjacka już o godz. 9 rano wypełniła się po brzegi tłumami wiernych. Pogoda świetnie dopisała. Poprzez kolorowe, sięgające stropów świątyni witraże, padały do wnętrza całe snopy promieni słonecznych, które, zda się, błogosławiły podniosłej chwili i kornie schylonym głowom tłumu, zatopionego w gorącej modlitwie.

Delegacje cechów i stowarzyszeń katolickich ze sztandarami, które przybyły w pochodzie, poprzedzane orkiestrą młodzieży rękodzielniczej, ustawiły się w presbiterjum. W stallach zasiedli przedstawiciele władz: p. wojewoda **Kowalikowski**, p. komisarz rządu **Ostrowski**, wiceprezydent dr. **Wielgus**, prezes apelacji dr. **Wolter**, prezes sądu okręg. karn. dr. **Pelz**, prezes Izby skarbowej **Greger**, starosta krak. dr. **Bal**, dowódca obozu war. pułk. **Augustyn**, dyrektor policji dr. **Styczeń**, komendant policji wojew. krak. **Pilch**, senator **Adelman, ks. Teresa Sapieżyna, hr. Marja Wodzicka** (im. Związku Polek) i wielu innych.

O godz. 9'30 odezwały się dzwony. Przybył ks. Metropolita Sapieha. Arcypasterza powitał u wejścia do świątyni ks. dr. Kulinowski w otoczeniu licznego duchowieństwa, poczem processionaliter przeprowadził go przed ołtarz Wita Stwosza, — gdzie książę Metropolita zasiadł na fotelu pod purpurowym baldachimem.

Z chwilą tą rozpoczęła się właściwa uroczystość i ceremonja instalacyjna.

Zgromadzone przed wielkim ołtarzem duchowieństwo odmówiło przepisane modły i odśpiewało pieśni liturgiczne. Następnie ks. Metropolita włożył na głowę nowego archipresbitera mitrę i wręczył mu pastorał, poczem zwrócił się do zgromadzonych i wygłosił podniosłe przemówienie, przedstawiając wiernym nowego proboszcza Świątyni Marjackiej.

Na zakończenie ceremonji ozwały się z chóru potężnym głosem organy i z piersi wszystkich wzniósł się ku wynosłym stropom świątyni hymn „Te Deum laudamus".

Ks. Arcybiskup udzielił następnie zgromadzonym błogosławieństwa, poczem kościół opuścił, odprowadzony procesjonalnie do głównych drzwi przez duchowieństwo.

Następnie ks. infułat dr. Kulinowski odprawił sumę pontyfikalną w asyście licznego duchowieństwa, w czasie której wygłosił z balkonu przed „Sanctissimum" kazanie. Oddawszy hołd swoim poprzednikom, podziękował serdecznie przedstawicielom władz i zrzeszeń za przybycie na uroczystość instalacyjną, a w końcu wrócił się z apelem do wiernych o pomoc i współpracę w jego nowym zadaniu, które ma spełniać z woli Boga i księcia metropolity.

Po skończonem nabożeństwie reprezentanci władz i organizacyj katolickich zgromadzili się w zakrystji i złożyli ks. infułatowi życzenia. Krótkie przemówienie gratulacyjne wygłosili: prof. dr. Pagaczewski, imieniem komitetu parafjalnego, p. Mączyński imieniem Ligi katolickiej, prof. Pachoński imieniem organizacyj chrześcijańsko-społecznych, oraz p. Dalewski imieniem Związku młodzieży katolickiej.

Bomba w redakcji „Woli Ludu".

Warszawa, 1 marca.

W sobotę w Sądzie Okręgowym w Warszawie rozpatrywano sprawę b. redaktora „Woli Ludu" Czesława Trojanowskiego i b. nadkom. policji politycznej Stefana Łęskiego, oskarżonych z artykułów 11, 61 p. i 222 kodeksu karnego tj. o projektowany zamach bombowy i podżeganie do zamachu. Jako oskarżyciel występował pprokurator Walfisz. Bronili oskarżonego Trojanowskiego adw. Dreszer, a Łęskiego adw. Szurlej.

Akt oskarżenia opiewa, iż w dniu 1 maja 1925 roku o godz. 10 wieczorem na Starem Mieście Nr. 36 w lokalu na pierwszem piętrze, zajmowanym przez redakcję „Woli Ludu" rozległa się detonacja, w czasie której wyleciały szyby i zostało zdemolowane mieszkanie. Zaalarmowana policja, po wkroczeniu do lokalu, zastała ogromny nieład i rannego w głowę od wybuchu redaktora „Woli Ludu" Czesława Trojanowskiego. W lokalu również był poseł z Niezależnej Partji Chłopskiej, Antoni Szapiel. Ustalono, iż w mieszkaniu tem przed chwilą nastąpił wybuch podczas preparowania przez Trojanowskiego bomby. Podczas rewizji znaleziono obcęgi, masę finolu, puszkę, młotek, zaś pod łóżkiem Trojanowskiego rewolwer z pięcioma nabojami i żółtą teczkę z 2 klgr. perditu.

Trojanowski zeznał, że rewolwer dał mu nadkomisarz Łęski, jako konfidentowi policji politycznej. Bombę preparował na zamówienie nadkom. Łęskiego.

Nadkomisarz Łęski zeznał, iż Trojanowski był od 1924 roku konfidentem policji politycznej, lecz bombę preparował dla własnych celów. W dodatkowem zeznaniu Trojanowskiego zaznaczył, że bombę kazał mu spreparować Łęski i położyć na schodach pałacu Blanka pod lokalem policji politycznej, gdzie miała eksplodować.

Biegły major Rüger zeznał, że siła perditu, znalezionego u Trojanowskiego była tak wielką, iż mogła wykoleić pociąg, wysadzić tramwaj, pozabijać i ranić wielu ludzi w promieniu 10 do 30 metrów.

Na rozprawy sądowe nie stawiło się kilku świadków. Obrońca Trojanowskiego mec. Dreszer prosił o odroczenie sprawy, zaś obrońca Łęskiego mec. Szurlej prosił mimo to, aby sprawę rozpatrywano. Sąd przychylił się do wniosku adwokata Szurleja. Wszyscy świadkowie zostali za wyjątkiem posła Wojewódzkiego, zaprzysiężeni. Poseł Wojewódzki (z Niezależnej Partji Chłopskiej) — jako bezwyznaniowiec — dał uroczyste przyrzeczenie, mówienia prawdy.

Oskarżony Czesław Trojanowski nie przyznając się do winy szykowania zamachu na pałac Blanka przyznał się do preparowania bomby na żądanie nadkomisarza Łęskiego. Dalej jednak twierdzi, że bomba jakoby miała być podłożona na schodach w pobliżu wejścia do lokalu policji politycznej w pałacu Blanka, wieczorem między 7 a 9 godz. w dniu 3 maja. Bomba była zegarowa z 4 częściami piasku i częścią perditu. Trojanowski, który w swoim czasie był oficerem legjonistą, strzelcem, bojowcem, członkiem PPS i Wyzwoleńcem ze swym przyjacielem z tegoż obozu również oficerem legjonistą, a następnie komunistą Bolesławem Mierzejewskim, preparował petardy, któremi miano zaatakować w dniu 1 maja policję. O tym projekcie wiedział nadkomisarz policji politycznej Łęski.

Trojanowski na żądanie Łęskiego zapisał się na członka Niezależnej Partji Socjalistycznej, a następnie do Niezależnej Partji Chłopskiej (która podług słów b. nadkomisarza Łęskiego jest oficjalną ekspozyturą komunistyczną). Łęski miał go jakoby namówić do zamachu na lokal jak również projektował zamach na podinsp. Piątkiewicza w celu jakoby objęcia po nim stanowiska. Trojanowskiego w pol. politycznej nikt nie znał, prócz Łęskiego i Piątkiewicza. Znany był pod imieniem Konrada (i brał 250—350 złotych miesięcznie).

Osk. nadkomisarz Łęski nie przyznając się do winy namawiania Trojanowskiego do spreparowania bomby i podłożenia pod drzwi policji politycznej zbijał wszystkie oskarżenia Trojanowskiego.

Świadek poseł Szapiel plątał się w zeznaniach.

Św. komisarz rządu Jarmoowicz w swem zeznaniu dał bardzo pochlebną charakterystykę oskarżonego Łęskiego.

Świadek poseł Wojewódzki opowiedział, iż on to przyjął na stanowisko odpowiedzialnego redaktora „Woli Ludu" Trojanowskiego.

Św. pos. Prager zeznał, że jako członek PPS z ramienia komisji sejmowej wraz z p. Kozickim badał w więzieniu Trojanowskiego i osobiste jego zdanie jest, że do prowokacji Trojanowskiego wciągnął nadkomisarz Łęski.

Świadkowie komendant Czynlowski jego zastępca Charlemagne, nadkomisarz Zieliński, komisarze Goclawski i Szymborski, podkomisarz Suchenek, przodownik Kowalski, posterunkowy Węgliński i dozorca Trelk opowiedzieli o przebiegu rewizji zaraz po wybuchu w lokalu.

Św. podinsp. Kawecki dał chlubne świadectwo o działalności i służbie nadkomisarza Łęskiego.

Św. Bednarska natomiast pochlebnie zeznawała o Trojanowskim.

Wczoraj pierwszy zeznawał b. szef policji politycznej w Warszawie **podinspektor Piątkiewicz.**

Miał dużo konfidentów z bojówek PPS, lecz element ten niestały i często bardzo z nich rekrutowali się komuniści i bandyci, jak np. rozstrzelany Krygier i zbiegy do bolszewji Trzciński. Komuniści mieli wszędzie poparcie.

Członka centralnego komitetu Bruna zwolniono za niewielką kaucją i puszczono za wstawieniem się b min. Thugutta itd. itd. Poseł Pragier zarzuca policji politycznej prowokację, a sam posyłał swych ludzi z PPS do PPP, którzy później donosili, co się tam dzieje. Jeżeli policja polityczna robiliśmy to z urzędu, poseł Prager robił to z zamiłowania. Nie rozumiem jego z tego powodu oburzenia i interpelacji w Sejmie.

Prokurator Walfisz w swem treściwem przemówieniu żądał zastosowania względem oskarżonych artykułu 222 K. K.

Obrońca Trojanowskiego adwokat Dreszer zwalając winę na policję polityczną prosił o uniewinnienie Trojanowskiego.

Obrońca Łęskiego adw. Szurlej dowodził niewinności Łęskiego, prosząc nietylko o uniewinnienie lecz i o przywrócenie mu honoru.

Trojanowski w ostatnim słowie prosił o uniewinnienie choćby z tego względu, że jest nerwowo chory i musi się leczyć poza więzieniem.

Łęski w ostatnim słowie mówił o krzywdzie, jaka go spotkała przez Trojanowskiego i o przywróceniu mu honoru.

Sąd o godz. 8 i pół. wiecz. ogłosił wyrok, na mocy którego Czesław Trojanowski został skazany na **4 lata Domu Poprawy a Stefan Łęski uniewinniony.** (r)

SAMOBÓJSTWO ŚWIADKA.

Warszawa, 28 lutego. Jeden ze świadków w toczącym się obecnie procesie Trojanowskiego i nadkomisarza Łęskiego, p. Bronisława Bednarska, b. konfidentka policji politycznej, popełniła dzisiaj w nocy samobójstwo, strzeliwszy z rewolweru w pierś. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala Dzieciątka Jezus. Bednarska przed samobójstwem napisała list do adwokata Dreszera, obrońcy Trojanowskiego.

Wybuch w gazowni poznańskiej zagroził sąsiednie domy.

Poznań. (AW) Wskutek wybuchu w gazowni zarysowały się niektóre domy. Na przedmieściu Czartorji, straż pożarną wzywano do szeregu domów, z których w jednym musiano rozebrać całą ścianę, która groziła zawaleniem. Gaz dostarczano wczoraj konsumentom bez jakichkolwiek przerw z mniejszego zbiornika, który ma 20 mtr. wysokości i wybudowany jest w wodzie.

Co dzień niesie?

Dziś 2 Jutro środa 3-go. Kunegundy.

Heleny ces.
Pierwsza kwadra księżyca.
Wschód słońca 6.32. — Zachód 17.16.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił —2° C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

OPERETKA NOWOŚCI. Rewja „Od A do Z pod sukienką“, która zachwyca poziomem artystycznym wybredną publiczność, graną będzie do czwartku bieżącego tygodnia. W przygotowaniu dwie świetne rewje znanych autorów rewjowych: „Puśćmy się“ Wł. Leedigera i „Niech pan zdejmie“ J. Migowej. Oryginalne pomysły inscenizacyjne i żywa, wesoła akcja wróżą rewjom pewne powodzenie.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE
Wtorek: „Pan Minister“.

TEATR BAGATELA
Wtorek: „Semafor“.

Co grają dziś w kinach!

Nowości: „Ten, za którym szaleją kobiety“ Rudolf Valentino w 10-aktowym dramacie sensacyjnym.
Reduta: „Małpa swatem“ sensacyjne przygody na polach śniegowych i morzu z udziałem wspaniale tresowanej małpy Koko. — II. część programu: „Malec szelma“ arcywesołe przygody sierotki i jego przyjaciela psa. W roli głównej słodki chłopaczek J. Coogan. 11 aktów doborowego programu dozwolonego dla wszystkich.
Uciecha: „Cud wilków“, arcydzieło wszystkich czasów, 10 wielkich aktów.
Wanda: „Cud wilków“.
Warszawa: „Tragedja Rosji i jej trzy epoki“, car Mikołaj II, Kiereński, Lenin i Trocki.
Kino Muzeum: wyświetla w niedzielę dnia 28-go lutego br. następujący program: „Eskimos Manuk“ 6 aktów zmagania się z surową naturą krainy lodów. — „Fatalna trzynastka“ komedja w 2 aktach. W głównej roli Jim i Jack.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA:

Grand Hotel:

Piotr Jasiński — Wieliczka, Barbara Jasińska — Wieliczka, Adam Larysz Niedzielski — Śledziejowice, Bronisława — Rokita — Katowice, Wiktor Wiener — Trjest, Felicjan Piotrowski — Katowice, Michał Parylak — Lwów, Michał Ostrowski — Warszawa, Arnold Altschüler — Lwów, Dr. Henryk Aschkenazy — Warszawa, Gustaw Wemtraub — Lwów, Ludwika Woroszkiewicz — Katowice, Czesław Drecki — Słupia, Józef Puławski — Sarny, Emil Dawison — Warszawa, Stanisł. Szulczewski — Bydgoszcz, Ludwik Neurath — Wiedeń, Michał Dunajewski — Siersza, Ryszard Koulos — Wiedeń, Jakób Lewakowski — Izdebnik.

Hotel Saski:

Stanisław Gorkiewicz — Toporzyska, Otto Braun Wiedeń, Oswald Riwczes — Wiedeń, Zyg. Nussbrecher — Wiedeń, Eug. Apotowski — Warszawa, Wiktor Segal — Warszawa, Fort. Przyłuska — Łagiewniki, Henryk Matusiński — Mielec, Jan Błoński — Mielec, Walenty Kozioł — Mielec, Marjan Rylski — Mielec, Jan Nowomy — Krajowice. Jan Ożyński — Wilno, Emanuel Heller — Iglau, Peter Austadt — Monachjum, Jeckiel Godstein — Warszawa, Wład. Chwalibóg — Pawłowice.

—o—

Dyżury nocne w aptekach. W nocy z wtorku na środę służbę pełnią następujące apteki: 1) **Apteka pod Złotym Słoniem, ul. Grodzka l. 22, — 2) Apteka w Nowej Wsi, ul. Kazimierza Wielkiego, 3) Apteka pod Złotym Lwem, ul. Długa l. 4, — 4) Apteka pod Trzema Gwiazdami, ul. Rakowicka l. 12, — 5) Apteka Sternbacha ul.** Dietlowska l. 36.

Wtorek: „Od A do Z pod sukienką“.
Środa: „Od A do Z pod sukienką“.

—ooo—

KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO LEKARSKIE odbędzie w środę dnia 3 bm. o godz. 8-mej wiecz. wspólnie z krak. Towarz. Hygienicznem posiedzenie naukowe. Na porządku dziennym wykład prof. Gieszczykiewicz: „O metodzie Calmette'a uodpornianja przeciw gruźlicy“. Po wykładzie dyskusja.

We czwartek, 4 bm. nadzwyczajne posiedzenie naukowe wspólnie z krak. **Franko-polskiem Towarzystwem Lekarskiem.** Na porządku dziennym dr. J. Bertrand: „Relations entre le système nerveux et les affections hepatiques“. Goście mile widziani.

O zabezpieczenie krak. klinik przed groźbą zamknięcia.

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, rząd wyznaczył tak szczupłe kredyty na utrzymanie klinik Uniwersytetu Jag., iż **groziło zamknięcie tych tak ważnych placówek naukowych i leczniczych.** Aby temu zapobiec, **dyrektorzy klinik postanowili je prowadzić we własnym zarządzie i dokładać z własnych funduszów.**

Równocześnie dziekan wydziału lekarskiego prof. dr. **Marchlewski**, oraz dyrektorzy klinik prof. dr. **Rosner** i prof. dr. **Rutkowski** zwrócili się do Kasy **chorych o poparcie materjalne klinik w zamian za leczenie członków Kasy.**

Na konferencji ustalono warunki **starych świadczeń Kasy chorych dla klinik uniwersyteckich.** —

Od 1 marca br. zarząd klinik otrzyma co miesiąc z góry od Kasy chorych stałą znaczniejszą zaliczkę na leczenie swych członków.

Z dniem wczorajszym przeszły kliniki uniwersyteckie pod własny zarząd i chorzy przyjmowani na poszczególne kliniki zobowiązani są odtąd **do składania z góry taks za 10 dni w wysokości około 50 złotych.** Dotąd kliniki leczyły także biednych bezpłatnie, których obecnie będzie się przenosić do szpitala.

4.500 zł. na doraźną pomoc dla bezrobotn. pracowników umysłowych.

Okręgowy zarząd funduszu bezrobocia w Krakowie otrzymał wczoraj tymczasowo **4500 zł. na doraźną pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Zarząd przystąpił już do rozdziału pieniędzy. — **Kawalerowie otrzymają po 45 zł, rodziny złożone z 2 osób — 65 zł, z 3 do 5 osób — 85 zł, zaś powyżej 5 osób — po 100 zł.**

Fundusz ten jest niewystarczający, przeto **Zarząd poczynił starania o dalsz subwencje na doraźną pomoc dla bezrobotnych pracowników umysłowych.**

Podczas pożaru wykryto w Krakowie tajną fabrykę pasty do obuwia.

Wczoraj o godz. 2.25 popołudniu zaalarmowano straż pożarną, że w domu p. **Matusińskiego** przy ul. Garncarskiej l. 17, w mieszkaniu dra Kazimierza **Waltera** na 2-giem piętrze **wybuchł pożar.**

Straż ogniowa stwierdziła na miejscu, że **ogień powstał wskutek eksplozji terpentyny, grzanej na primusie; od rozlanej terpentyny zajęły się sprzęty, a mianowicie łóżko, kosz wraz bielizną, oraz kilka worków. Po krótkiej akcji pożar ugaszono.**

Podczas interwencji straż pożarna znalazła w mieszkaniu dra Waltera **tajną fabrykę pasty do obuwia, a mianowicie kilkaset pudełek, zawierających stygnącą pastę, bańkę z większą ilością terpentyny itd.**

Niewątpliwie pożar wybuchł podczas fabrykacji; o wykryciu **tajnej fabryki, straż pożarna doniosła do policji, gdyż lokal mieszkalny nie ma potrzebnych urządzeń zabezpieczających od ognia, ani nie został komisyjnie badany, jak również właściciel mieszkania nie miał koncesji na wyrób pasty.**

BUDOWA NOWYCH DOMÓW W KRAKOWIE.

Mimo obecnego trudnego położenia gospodarczego inicjatywa prywatna w zakresie ruchu budowlanego w naszem mieście nie zamarła. Poszczególne jednostki lub instytucje zabiegają o zdobycie potrzebnych funduszów na roboty budowlane i do robót tych się przygotowują, czego dowodem jest szereg planów wnoszonych do magistratu, jako władzy budowlanej I. instancji z prośbą o ich zatwierdzenie.

W roku bieżącym od 1 stycznia do 15 lutego zatwierdzone zostały plany: 2-piętrowego domu przy ul. Senatorskiej własność Jadwigi Sobesto, 1-piętrowego domu przy ul. Szopena własność prof. Dra Magiery, 3-piętrowego domu przy ul. św. Łazarza własność Pancera i Weinreba, 1-piętrowego domu przy ul. Ks. Józefa własność Heleny Ziąbkowej, 1-piętr. domu oficynowego przy ul. Misjonarskiej wł. Pauliny Nowakowej, parterowego domu przy ul. Krzywda wł. Kordysów, trzech 3-piętrowych domów przy ul. Pomorskiej i Wybickiego wł. gminy m. Krakowa, parterowego domu przy ul. Sołtyka wł. Augustyna Wykurza, 1-piętr. oficyny przy ul. Król. Jadwigi wł. Andrzeja Boby, part. domu przy ul. Bronowickiej wł. F. Szafrańskiego, domu part. przy ul. Prądnickiej wł. Stefana Szostka, part. obszernego magazynu przy ul. Pawiej wł. Jana Żeleńskiego, 3-piętr. domu przy ul. Dajwór wł. Hirscha Sybirskiego, part. oficyny przy ul. Prochowej wł. A. Bogusińskiego, oraz part. domu przy Al. pod Kopcem Krakusa wł. J. Popławskiego.

Nadto budown. miejskie zatwierdziło cały szereg planów na drobniejsze gospodarskie budynki i nadbudowy istniejących domów, a mianowicie plany na naddbudowę jednego piętra przy ul. Kanoniczej wł. Akademickiej Sodalicji Marjańskiej, na nadb. III i IV-go piętra przy ul. Szpitalnej wł. Marji Siedleckiej, na nadb. III-go p. przy ul. Lubicz wł. A. Liebeskinda, na nadb. IV-go p. przy Al. Krasińskiego wł. Franc. Kalicińskiego, na nadb. II-go p. przy ul. Chodkiewicza wł. Galiszkiewiczów, oraz na nadb. II-go p. przy ul. Brodzińskiego wł. Chaji Gross.

ŚWIETNY SUKCES PODWIECZORKU DZIENNIKARSKIEGO. **Wczorajszy podwieczorek artystyczny Związku Dziennikarzy Polskich w Krakowie, zagajony przemową wybitnego dramaturga p. K. H. Rostworowskiego, uwieńczony został pełnym sukcesem. Poraz pierwszy wzięła w tym podwieczorku udział artystka opery p. M. Chmielowa. Jej cudny sopran liryczny, świetne nastawienie głosu, po mistrzowsku wyszkolonego, stawia ją w rzędzie pierwszorzędnych polskich śpiewaczek operowych. Pani Chmielowa byłaby prawdziwą ozdobą najpierwszego zespołu operowego w Polsce. Dla młodej i uroczej pianistki panny Bladowskiej można mieć jak najwyższe uznanie. Występ chóru podoficerskiego pod batutą prof. Fr. Koniora, świetnie wyszkolonego, obdarzonego pięknemi głosami, był prawdziwą rewelacją dla publiczności, która dotychczas nie miała sposobności go usłyszeć. — Także i p. Filus, artysta teatru im. Słowackiego, okazał się wybornym deklamatorem. Stwierdzić też można było, że orkiestra 20 p. p., dzięki kierownictwu p. Szreyera, nietylko utrzymała swe prawo do nazwy „mistrzowskiej“, lecz jeszcze dalej posunęła się w artyzmie wykonywania swych produkcji muzycznych.**

Następny podwieczorek odbędzie się w przyszłą niedzielę.

Z KLUBU CYKLISTOW I MOTORZYSTÓW. **Dnia 22 b. m. odbyło się Nadzwyczajne Walne Zebranie Klubu, na którem między innemi dokonano wyboru nowego zarządu. Prezesem obrano p. Feliksa Tyrkalskiego (dotychczasowego wiceprezesa), kapitanem jazdy p. Józefa Warskiego. Pozatem do wydziału weszli pp.: Aleksander Błażejowski (red. „Gońca Krakowskiego“), Czerwiński Stanisław, Gregorczyk Stanisław, Klein Władysław, Kwapniewski Tadeusz, Mikulski Franciszek, Rudnicki Stanisław. Pozatem rozważano kwestję zmiany statutu Klubu. Referent p. Tyrkalski, motywując potrzebę unormowania statutów wogóle i dostosowania ich do zmienionych warunków sportowych, uzasadnił rzeczowo nowelizację wielu punktów statutu, które Walne Zebranie po ożywionej dyskusji uchwaliło. Podnoszone w licznych wnioskach i interpelacjach postulaty, świadczą wymownie o żywotności i zdrowej organizacji wewnętrznej Klubu i dają rękojmię dalszego świetnego rozwoju sportu kolarskiego w Krakowie.**

NAPADNIĘTY PRZEZ NOŻOWNIKÓW W PARKU KRAKOWSKIM. **Wczoraj popołudniu przewieziono na stację pogotowia ratunkowego Józefa Skowronka (lat 20), bezrobotnego, który przez nieznanych mu osobników został napadnięty w Parku Krakowskim i pokłóty nożami. Lekarz stwierdził ranę kłótą w dolną wargę, 3 rany kłóte w piecy, oraz ogólne potłuczenia. Pobitego przewieziono do szpitala.**

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH w Krakowie **w czasie od 21 do 27 lutego br.: Na szkarlatynę zachorowało osób 9 (w tem 1 obca), na dyfterję 3, na mumps 39, na koklusz 2, na odrę 22 na czerwonkę 1, na tyfus brzuszny 1, na różę 1, na zapalenie opon mozgowych 1 obca.**

UJĘCIE DWU ZŁODZIEJI KOLEJOWYCH. **Organa policyjne aresztowały Edwarda Kozłowskiego, lat 15, zam. Podbrzeźnica l. 22, który w towarzy-**

Zlikwidowanie szajki groźnych bandytów-rabusiów pow. krakowskiego.

Ostatni zbrodniarz z bandy Kozy skazany na 15 lat ciężkiego więzienia.

Z początkiem ubiegłego roku grasowała w powiatach krakowskim i będzińskim groźna szajka bandytów-rabusiów, o której napadach rabunkowych wielokrotnie donosiliśmy. Część tej szajki została aresztowana i wraz ze swym herszterm Kozą osadzona w aresztach sądu okręg. karnego w Krakowie.

Koza, jak wiadomo, usiłował ratować się ucieczką z więzienia krakowskiego, osaczony jednak na ul. Straszewskiego przez policję, odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru. Wraz z nim uciekł — jak to już wówczas donosiliśmy — niebezpieczny szpieg Szabes, recte Haselmuss, za którym wszelki ślad zaginął.

Aresztowani członkowie bandy Kozy zostali już ukarani. I tak 21-letni Stanisław Szczepanik, zasądzony został na karę śmierci, zamienioną na dożywotnie więzienie, 21-letni Stanisław Duraj na bezterminowe więzienie i 21-letni Wacław Wilczek na 8 lat ciężkiego więzienia. Wymienieni bandyci skazani zostali wyrokiem sądu okręg. karnego w Sosnowcu.

Jako ostatni z tej szajki bandyckiej odpowiadał przed sądem wojskowym ułan 3 pułku ułanów Józef Gajdziński, lat 21 liczący, który w styczniu i lutym ubiegłego roku wraz ze swymi wspólnikami uzbrojony w rewolwer dokonał całego szeregu śmiałych włamań, kradzieży i napadów rabunkowych na poszczególne domy, sklepy i szynkownie w powiecie będzińskim i krakowskim, rabując gotówkę, garderobę, bieliznę, biżuterję, artykuły spożywcze, naboje rewolwerowe, rewolwery, tytoń papierosy itp.

Gajdziński był dezerterem i wraz ze swą bandą grasował po wsiach zwłaszcza wieczorną porą siejąc postrach wśród mieszkańców wspomnianych powiatów.

Rozprawa przeciw temu bandycie miała się odbyć w krakowskim sądzie okręgowym wojskowym. Ze względów jednak oszczędnościowych, ponieważ do rozprawy powołano 28 świadków, zamieszkałych przeważnie w Sosnowcu i okolicy, proces odbył się w cywilnym sądzie okręg. karnym w Sosnowcu. Trybunał pod przewodnictwem pułk. K. S. dra Koppla skazał bandytę Gajdzińskiego na 15 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Jako drugi sędzia zasiadał szef krak. sądu wojsk. płk. K. S. dr. Bielski, oskarżał prok. mjr. K. S. dr. Nuchowski, bronił z urzędu kpt. K. S. dr. Strzemieński.

stwie drugiego osobnika skradł z wozu kolejowego na stacji Grzegórzki 200 kg. naczyń porcelanowych na szkodę P. K. O.

WŁAMANIE DO MIESZKANIA. Marja Czech, zamieszkała przy ul. Kraszewskiego l. 26, zgłosiła, że skradziono jej ze zamkniętego mieszkania bieliznę i pościel wartości 150 zł. Sprawca dostał się do mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha.

WYPADEK PRZY PRACY. Pogot. rat. przewiozło do szpitala św. Łazarza Edwarda Ropskiego, robotnika, który w baraku Scheinowitza w Dębnikach przy ul. Tynieckiej spadł w czasie pracy ze stosu nagromadzonego tam materjału powodziowego jak łodzie itp. i złamał żebro.

OGRABIONA Z GOTÓWKI. Pieniążek Katarzyna, zam. Czarnowiejska 61, doniosła, że skradziono jej z mieszkania i kufra kwotę 400 zł.

SKRADZIONE POPIELICE. Na szkodę Stefanji Landau, zam. przy ul. Wrzesińskiej l. 5, skradziono z przedpokoju futro czarne, podbite popielicami, wartości 200 zł.

WYPRAWA PAJĘCZARZY. Adam Fiałek, zam. przy ul. Strzeleckiej l. 19 zgłosił, że skradziono mu ze zamkniętego strychu bieliznę wartości 280 zł. Sprawcy dostali się na strych przez dymnik sąsiedniego domu.

KRADZIEŻ DOLARÓW. Na szkodę Rozalji Bornstein, zam. przy ul. Polnej l. 11 skradziono z zamkniętego mieszkania 16 dolarów amer. oraz kilka sztuk bielizny, wartości 150 zł. zaś w dniu 26 bm. w ten sam sposób pościel, wartości 150 zł.

WYDALIŁ SIĘ Z DOMU RODZICIELSKIEGO. Rozalja Kulpińska, zam. Ks. Józefa l. 85 zgłosiła o wydaleniu się z domu syna Witolda lat 10.

—o—

Z sali sądowej.

NAŁOGOWY ZŁODZIEJ.

W krakowskim sądzie wojskowym odpowiadał za zbrodnię szeregu kradzieży szeregowiec Stanisław Bruzda z 12 p. p., karany już uprzednio 11 razy za kradzieże. Trybunał skazał Bruzdę na 1 i pół roku ciężkiego więzienia z obostrzeniami i na wydalenie z wojska. Przewodniczył pułkownik K. S. dr. Kappel, oskarżał prok. major K. S. dr. Nuckowski, bronił z urzędu kapitan K. S. dr. Strzemieński.

DZIESIĘĆ LAT CIĘŻKIEGO WIĘZIENIA ZA NAPAD RABUNKOWY.

Wczoraj toczyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym przed trybunałem przysięgłych rozprawa przeciwko Józefowi Pałce, oskarżonemu o zbrodnię rabunku. Wedle aktu oskarżenia Pałka dnia 30 listopada ub. roku zaczaił się w krzakach leśnych pod Krzeszowicami i w chwili, gdy drogą wracali na furze z targu, Kalman Stechler z rodziną, wypadł z lasu i skierował rewolwer w stronę Strechlera, wołając „dawajcie pieniądze lub życie". Gdy Marja Stechler zaczęła krzyczeć, Pałka zawołał „cicho" i pchnął rewolwerem błagającą go córkę Stechlera Helenę. Następnie przemocą wyrwawszy napadniętym 260 zł. gotówki, krzyknął „cofnij się, bo ci palnę w łeb" i zbiegł do lasu. Aresztowany przez policję, został przez poszkodowanych rozpoznany.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony wyparł się winy, usiłując wykazać swoje alibi. Zeznania jednak kilku świadków, a zwłaszcza poszkodowanych, wypadły nader obciążająco dla oskarżonego. Po zamknięciu rozprawy trybunał postawił ławie przysięgłych pytanie główne w kierunku zbrodni rabunku, które przysięgli po naradzie 10 głosami zatwierdzili, dwoma zaś zaprzeczyli. Na podstawie tego werdyktu przysięgłych trybunał skazał Pałkę na 10 lat ciężkiego więzienia z obostrzeniami (twarde łoże co miesiąc) i na zwrot zrabowanych 260 zł. Stechlerowi. Przewodniczył sso. dr. Podobiński, wotowali sso. Kaczmarski i sso. dr. Lizak, oskarżał prok. Wołoszczuk, bronił adw. dr. Feller.

—:-:—

Z VI-go Walnego Zjazdu Oddziału Związku Harc. Polsk. w Krakowie.

W niedzielę dnia 28 lutego br. obradował w salach ratusza krak. pod przewodnictwem wiceprezydenta m. inż. K. Rollego szósty Walny Zjazd oddziału krakowskiego Związku harcerstwa. Po nabożeństwie w kościele franciszkańskim zagaił przewodniczący wiceprez. Rolle w salach rady miejskiej Zjazd, podkreślając walory wychowawcze tkwiące w ideologji harcerskiej i znaczenie metodyki pracy. Powitał przybyłych przedstawicieli władz i instytucji w osobach: wiceprzew. Związku z Warszawy p. Sedlaczka i p. Czajkowską, reprezentantów naszych wyższych uczelni rekt Krauzego, Laszczkę, prof. Rubczyńskiego, Surzyckiego, przedstawiciela Województwa p. Kwiatkowskiego, przedstawicieli wojskowości z pułk. Szleglem, starostę Tchórznickiego, reprezentanta „Sokoła" dra Berezowskiego, przedstawiciela T. S. L. i T. N. S. W. dyr. Mikulskiego, przedstawiciela Czerw. Krzyża dyr. Okszańskiego, dyr. szkół średnich radcę Mazanowskiego i Kreinera, przedstawicieli duchowieństwa ks. prał. Kuliga, ks. Kuznowicza, posła Puchałkę i innych. Obrady przedpołudniem objęły sprawozdanie Zarządu i Komisji skrutacyjnej, popołudniu zaś toczyły się obrady w sekcjach drużyn żeńskich, drużyn męskich, Kół przyjaciół harc., skarbowej i Starszego harcerstwa.

Z wyczerpującego sprawozdania sekretarza Zarządu prof. Ostachowskiego dowiedzieliśmy się, że rok sprawozdawczy 1925 zaznaczył się w każdej dziedzinie czynności Zarządu znacznym postępem. Wzrosła liczba członków, powiększyła się liczba młodzieży harcerskiej, wzrosły znacznie dochody, dzięki znakomicie zorganizowanemu referatowi skarbowemu i jego pracy. Na zewnątrz przejawiła się działalność Zarządu w szeregu akcji wspólnie z Wydziałem Kół przyjaciół, zorganizowanym w roku sprawozdawczym, którego wyrazem była akcja obozowa w bież. roku. Akcja ta, dzięki nadzwyczajnej ofiarności i pracowitości Kół przyjaciół przy drużynach wyrażała się w cyfrach: 36 obozów i kolonij, w których uczestniczyło 201 harcerek i 468 harcerzy. Uderzało, że kolonje harcerskie były najtańsze ze wszystkich kolonji urządzanych przez inne towarzystwa i związki, mimoto efekt zdrowotny i wychowawczy był bardzo zadawalniający. U wszystkich uczestników np. skonstatowano przyrost wagi ciała po czterotygodniowym pobycie pod namiotem czy w kolonji, dochodzący do 7 kg.

Ze sprawozdania referenta skarbowego dyr. Pelczarskiego wynika, że dochody Zarządu w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosły siedmiokrotnie, co umożliwiło subwencjonowanie obozów instruktorskich przez Zarząd, tak ważnych dla zapełnienia kadr kierowniczych. Zwraca uwagę cyfra zł. 3 689, osiągnięta własną pracą młodzieży harcerskiej w warsztatach introligatorskich i stolarskich oraz kramikach szkolnych. Wszystkie dochody Zarządu Oddziału, Kół przyjaciół i drużyn szły na akcję obozową, na którą subwencja Ministerstwa pracy i opieki społecznej wynosiła 1.100 zł. wobec kosztów utrzymania i urządzenia tych obozów 34.358 zł.

Sprawozdania Komend męskiej i żeńskiej wykazały pogłębienie pracy harcerskiej oraz wzrost młodzieży, a zwłaszcza młodzieży starszej ponad 16 lat.

Po obradach komisji popołudniowych plenum powzięło szereg rezolucyj, które niewątpliwie przyczynią się do jeszcze intenzywniejszego rozwoju pracy w roku przyszłym. O godzinie 8 30 wieczorem przewodniczący zamknął obrady Zjazdu, a młodzież odśpiewała hymn harcerski „Wszystko co nasze ojczyźnie oddamy".

—o—

Z BIAŁEGO EKRANU.

WARSZAWA. Stary film — nieco myszką już trącą techniczne tryki, a akcja toczy się nanizana na kanwie wojenno-rewolucyjnych przeżyć Rosji, i nie jest znów tak zajmująca. Jednak warto go zobaczyć, głównie po to, by usłyszeć bardzo dobrej prelekcji o Rosji prof. Krzyżanowskiego, oraz by choć na obrazie poznać nędzę rosyjskiej idei komunistycznej.

NOWOŚCI. Rudolf Valentino jest dobrym magnesem i bardzo dokładnie wyciąga złote z kieszonek pięknych pań — lecz czyż nie może robić tego — „Ten, za którym kobiety szaleją". Obraz powyższy to typowy, że tak powiem valentinowski. Podziwiany, ubóstwiany, kocha całem uczuciem wydartą sobie w noc poślubną żonę. Po długich tarapatach, gdzie i bandy rzezimieszków mają głos, odzyskuje ukochaną. Akcja toczy się mimo hiszpańsko-amerykańskiego środowiska zbyt wolnie, zwłaszcza w 4 pierwszych aktach, dopiero później nieco raźniej się łączą. Gra Valentina i partnera bardzo udatna.

—ooo—

Niezwykły wypadek w Sądzie.

Pinczów, 28 lutego (tel. wł.). Dziś toczyła się przed tutejszym Sądem rozprawa przeciw kilku chłopom z gminy Chrobosz, oskarżonym o to, że z lasu margr. Wielopolskiego wyrąbali i skradli większą ilość drzewa.

W chwili zaprzysiężenia jeden ze świadków w tym procesie zemdlał i upadł na podłogę. Gdy po kilku minutach z ziemi nie powstał, wezwano lekarza, który skonstatował śmierć.

Sędzia Sienuicki tak się przejął wypadkiem, że wyszedł z sali i nie był w stanie rozprawy dalej prowadzić.

OSZUKAŃCZY MANEWR WALUTOWY.

Toruń (AW). W dziennikach pomorskich pojawiło się ogłoszenie, podpisane przez zjednoczenie wierzycieli Banku Rzeszy z Sopotu, wzywające posiadaczy banknotów niemieckich z datą 19 lutego 1919 r. do zarejestrowania tychże celem rewindykowania należności od Banku Rzeszy. Na koszta rewindykacji należy nadesłać 8 zł. Jest to trik pomysłowych wyzyskiwaczy, obliczony na łatwowierność szerokich mas, które posiadając większe zapasy banknotów niemieckich, liczą na przywrócenie ich wartości. Ogłoszenie to obudziło zanikające nadzieje, powodując liczne zgłoszenia na członków do rzekomego zjednoczenia wierzycieli.

Człowiek-szakal.

Łódź, 28 lutego. Wczoraj rano do przodownika policji Scheflego przyszedł egzekutor podatkowy, celem odebrania należności za zaległe podatki. W mieszkaniu leżały zwłoki żony przodownika, która przed kilku godzinami zmarła. Przodownik prosił o odroczenie, mówiąc, że niema pieniędzy. Egzekutor nie zgodził się i zapisał rzeczy. Wówczas sąsiedzi z okolicznych mieszkań oburzeni zachowaniem się egzekutora, usiłowali go zlinczować. Egzekutor ratował się ucieczką.

Giełda.

Lwów, 25 lutego. (PAT.) Hipoteczny 0 43, 0·45, Przemysłowy 0·09, Chodorów 4·10, 4·15, 4·70, Browary 8·70, 8·65, Gazolina 1·15, 1·20, Tow. Eks. soli 2 70, Okos 0·70, Cegielski 8·—. Chybie 3 2., Parowozy 0·18½, Niemojowski 0·28, Lokomotywy 0·68, 8-proc. poż. złota 0 95, 0·90, Zieleniewski 10 15.

—o—

Wiadomości z Zakopanego.

Zakopane, 27 lutego 1926.

STAN POGODY poprawił się znów w ostatnich dniach. Po znacznem oziębieniu się powietrza z zwartku na piątek spadł świeży śnieg. W górach pokrywa śnieżna obfita i sprzyjająca sportom zimowym.

RUCH SPORTOWY z powodu braku, względnie niedostatecznej ilości śniegu w dole, przeniósł się w góry. Dziś w sobotę odbył się na hali Gąsienicowej narciarski bieg „hali Gąsienicowej". Trasa dla seniorów I, II i III klasy wynosiła 18 klm, dla pań i juniorów 4 klm. W klasie seniorów pierwsze miejsce zdobył Bujak Józef (Sokół), z czasem 1 godz. 19 min. 33 sek. Drugie miejsce Bujak Fr. S N. T. T., 1 godz. 20 min. 22 sek. Trzecie miejsce strzelec Mückenbrun, 3 p. s. p. 1 godz. 23 min. 30 sek. w klasie Adbogów A. — K. Schiele, w klasie B — H. Bednarski.

W niedzielę 28 lutegeo odbyły się skoki na skoczni narciarskiej w dolinie Jaworzynki.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY NARCIARSKIE odbędą się nieodwołalnie w dniach od 5 do 7 marca. Gdyby warunki śnieżne nie pozwoliły na odbycie zawodów w samem Zakopanem i na dużej skoczni na Krokwi, to biegi odbędą się na hali Gąsienicowej, a skoki albo w Jaworzynce, albo na Kościelcu. Przygotowania do zawodów są już w najdrobniejszych szczegółach wykończone. Udział zawodników zagranicznych w pokaźnej liczbie około czterdziestu zapewniony.

SZOPKA WARSZAWSKA W ZAKOPANEM. W dniach 25, 26 i 27 bm. warszawska Szkoła Sztuk Pięknych wystawiła w sali restauracji Trzaski Szopkę warszawską. Szopka cieszy się wielkiem powodzeniem. Znakomite kukiełki, dowcipny tekst i artystyczne wykonanie złożyły się na udatną całość, oświetlającą w satyrze warszawskie stosunki kół artystycznych, zbliżonych do tamtejszej szkoły sztuk pięknych i „Zachęty". Obraz drugi szopki, — poświęcony paryskiej wystawie sztuk dekoracyjnych, — wzbudził szersze zainteresowanie kół miejscowych, ze względu na udział w tej wystawie zakopiańskiej szkoły przemysłu drzewnego, jej dyrektora i jego żony, znakomitej Zofji Stryjeńskiej, Karola Stryjeńskiego, którego kukiełka, bardzo udatna, była dla Zakopian największą atrakcją.

„KLIMATYKA" CZY „GMINA". Odczyt pod tym tytułem wygłosił w sobotę 20 bm. w sali hotelu „Morskie Oko" burmistrz Zakopanego i poseł Medard Kozłowski. W obszernym referacie przedstawił on licznie zebranej publiczności powody, dla których rada gminna postawiła wniosek o zlikwidowanie klimatyki i oddanie jej agend urzędowi miejskiemu, oraz polemizował rzeczowemi argumentami ze znanemi z prasy memorjałami. Towarzystwa Tatrzańskiego i Państw. Rady Ochrony Przyrody. Po referacie wywiązała się dłuższa dyskusja, zakończona następującemi, jednogłośnie przyjętemi rezolucjami:

„Zebrani **oświadczają się po myśli uchwały Rady gminnej z dnia 7 grudnia 1925, zmierzającej do** natychmiastowego przekazania gminie agend komisji uzdrowiskowej, stwierdzając, że stanowisko, zajęte przez zebranych w rezolucji zgodne jest z uchwałą ankiety międzyministerjalnej z dnia 22 do 24 lutego 1919, przyjętej na wniosek delegata Towarzystwa Tatrzańskiego, dra Józefa Diehla.

Zebrani protestują z oburzeniem przeciw niektórym korespondencjom w prasie, które w obronie komisji klimatycznej uciekają się do niegodziwych i kłamliwych ataków przeciw całej miejscowej ludności i reprezentacji gminnej".

RUCH KULTURALNO-UMYSŁOWY. W dniu 28 bm. odbędzie się doroczny popis uczniów znanej szkoły muzycznej p. Jadwigi Beyerówny. W ciągu marca i kwietnia urządza cały szereg odczytów ze współczesnej wiedzy Koło zakopiańskie Tow. Naczycieli szkół średnich i wyższych. Inauguracyjny odczyt pod tytułem „Noc przed bitwą w „Panu Tadeuszu" odbędzie się 1 marca o godz. 6 wieczór w sali Sokoła, a wygłosi go dyrektor tutejszego gimnazjum państw., dr. St. Turowski.

RUCH I NAPŁYW NOWYCH GOŚCI nic nie utracił na sile. Życie towarzyskie i zabawowe objawiają duże ożywienie. Na podwieczorkach i dancingach w kawiarniach bywa rojno i gwarno.

—ooo—

LISTY Z KRAJU.

Tarnów, 26 lutego 1926.

Z TYMCZASOWEGO ZARZĄDU MIASTA TARNOWA.

Dnia 25 lutego, pod przewodnictwem dra Skowrońskiego, asesora miasta, (wskutek nieobecności komisarza, inż. Rypuszyńskiego, który wyjechał w sprawie pożyczki dla Tarnowa na cele inwestycyjne), odbyło się posiedzenie pełnego zarządu miasta, na którem załawiono następujące sprawy:

1) Przyjęto do wiadomości **zakupno lub darowiznę gruntów dla regeulacji ulic**, a mianowicie od p. Kowalskij 70 metrów kwadr. za 300 zł, od p. Łaszczowej kilkaset metrów kwadr. po 30 gr. za 1 metr kwadr., darowiznę od p. Walaszkowej.

2) **Uregulowano uposażenie** st. sekretarza magistratu **dr. Alskiego** przez odjęcie mu osobistego dodatku, a **przyznanie** wzamian **wyższego szczebla rangi VIII.**

3) Podniesiono 2 emerytkom pobory.

4) Na wniosek dra Geislera, **prezydenta sądu**, nazwano ulicę, **przy której stoi** dom wykładowy **TSL, ulicą Staszica.**

5) **Przyznano odprawę b. komisarzowi targowemu, p. Lichwale**, w wysokości 2-miesięcznej płacy.

6) Przyjęto zamknięcie rachunkowe Zakładu zastawniczego podupadłych mieszczan, które ostatecznie po waloryzacjach licznych ich funduszów z koron na marki, z marek na złote, wychodzi „bez długu", mając przedtem 100 kilkadziesiąt tysięcy koron oszczędności.

7) Przystąpiono na koniec do dyskusji budżetowej na rok 1926, w związku z czem narazie:

8) **Przyjęto: regulamin opłat drogowych.**

9) **Postanowiono zmienić opłaty od szyldów** w ulicach niecentralnych.

10) **Reaktywowano komisję gospodarczą**, która była nieczynna wskutek rezygnacji b. członka Rady, Mermela, który wyjechał z Tarnowa.

11) **Przyjęto do wiadomości remunerację w kwocie 500 zł** za czyszczenie motoru Diesla, **oraz 800 złotych** za jego naprawę, **daną dyrektorowi elektrowni, p. Zawadzkiemu, przez komisarza miasta**, bez bliższych wyjaśnień, że p. inż. Zawadzki na tę remunerację zasłużył, bo podniósł tem dochód elektrowni o 30 procent. Nieświadomość tego faktu i niewyjaśnienie remuneracji przez p. komisarza miasta naraziło p. dyrektora elektrowni na nieprzyjemności, a komisarza miasta na zarzut protekcyjnej rozrzutności.

Z **referatu budżetu**, dokonageo przez radcę Gutowskiego, **należy zanotować instrukcje**, jakiemi się komisja budżetowa kierowała i zaleca kierować pełnej Radzie: a) **Pozycje budżetowe nie mogą być zmieniane bez uchwały Rady; b) roboty budowlane miejskie ponad 1000 zł. mają być poddane przetargowi**, a nie prowadzone we własnym zarządzie, gdyż o wiele drożej kosztują.

Na przyszłem posiedzeniu dyskusja szczegółowa.

—ooo—

Straszne losy Polaków w piekle chińskiem.

Bawiący przejazdem w Warszawie p. Marjusz Podczaski, który przed kilku dniami przybył do Polski wprost z Chin, opowiedział **kilka ciekawych** szczegółów, dotyczących życia Polaków w państwie niebieskiem. Ostatnie zamieszki rewolucyjne i krwawe boje zwalczających się generałów, wytworzyły atmosferę trudną do zniesienia. Auglicy, amerykańscy i francuscy obywatele są jeszcze jako tako traktowani, natomiast Polacy, Węgrzy, Czesi żyją w ciągłem niebezpieczeństwie życia i prędzej czy później zginą w tem piekle. Beznadziejność stosunków spowodowała, iż wielu Europejczyków wstąpiło do szeregów chrześcijańskiego generała Fenga. Oczywiście między nimi są też i Polacy.

Jeden z byłych oficerów armji austrjackiej, Polak, rodem z Nowego Sącza, piastuje godność dowódcy pułku chińsk. i jest kandydatem na mandaryna.

Mniej ważne stanowiska zajmuje kilku innych Polaków w armji chrześcijańskiego generała. Niejaki Wojciech Kius z Podlasia, dawny rosyjski podoficer, jest szefem szwadronu i odznaczył się w kilkunastu bitwach.

Jednym z największych dostawców armji Fenga jest obywatel polski Hersz Wolf z Rozdołu. Przybrał sobie już nazwisko brzmiące z chińska i cieszy się tam ogromnem zaufaniem.

Wprawdzie zawód intendenta armji chińskiej **nie jest zawsze bezpieczny, bo w pewnej chwili, gdy nagromadzi się stos niezapłaconych rachunków, dostawcę wieszają na pierwszem lepszem drzewie, ale Hersz Wolf umie pogodzić zysk z niebezpieczeństwem i gromadzi olbrzymią fortunę w dolarach amerykańskich.**

Ujęcie niebezpiecznego bandyty grasującego w mundurze policjanta.

Lwów. (AW) Niebezpieczny bandyta Iwan Sawczuk aresztowany w Żabiem, został przewieziony autem do Lwowa i odstawiony do szpitala, gdzie odbyła się operacja jego zranionej ręki. Sawczuk był hersztem bandy na Podkarpaciu, która dawała się mieszkańcom silnie we znaki. Banda przebierała się podczas wypraw w mundury policji i uposażona była w pełne uzbrojenie wojskowe a nawet granaty.

—:-:—

ZE SPORTU.

Holandja przeciwko Belgji i Niemcom. Holenderski ZPN. na ostatnim posiedzeniu postanowił rozegrać dwa mecze międzypaństwowe, a to 14-go marca z Belgją, zaś 18 kwietnia z Niemcami, w Duisburgu.

Slavia i DFC. rozegrają z sobą zawody 6 marca br.

Teplitzer F. C. zaprosił na dwa mecze na święta Wielkanocne do Teplitz drużynę budapesztańską Vivo, która zaakceptowała powyższe zawody.

Czesko-słowackie kolegjum sędziów wybrało prezesem Edwarda Krausa.

Polska — Niemcy. Zawody bokserskie pomiędzy poznańską Wartą a berlińską Teutonią odbędą się 6 i 7 marca w Berlinie.

Mistrzostwa budapeszteńskie przedstawiają się w piłce nożnej następująco: FTC punktów 19, MTK. 17, Nemzeti 17, Vasas 16. UTE 15, 33 FC 14, 3 Okręg 13, Kispesti 13, Uniwersytet 11, BAC 7, ETC 5, Törekves 4. W najbliższą niedzielę spotkają się MTK z Vasasem, Kispesti z Nemzeti, FTC. z ETC, UTE z 33 FC., 3 Okręg z Uniwersytetem, wreszcie BAC z Törekvesem.

Lacoste mistrzem Ameryki. Słynny francuski tenisista Lacoste udał się z drugim asem tennisowym Borotrą do Ameryki, gdzie uczestniczyli w mistrzostwach rozgrywanych w krytych halach. Lacoste zdobył mistrzostwo pobiwszy Borotrę.

Francja — Austrja zawody międzypaństwowe mają się odbyć 30 maja we Wiedniu.

Konstantynopol — Wiedeń międzymiastowy mecz poprzedzi spotkanie Francja-Austrja 30 maja.

Rumunja — Turcja zawody międzypaństwowe odbędą się w Konstantynopolu 30 kwietnia.

Leglen i Wills nie będą więcej w tym roku grać na Riwierze. Dopiero zmierzą się powtórnie w Paryżu w czerwcu w mistrzostwach Francji.

PZPN. zatwierdził powtórną uchwałę Wydziału gier i dyscypliny anulującą mistrzostwa klasy B w KZOPN na rok 1924. W ten sposób Makkabi bezapelacyjnie wraca do klasy B, zaś Olsza pozostaje w A. klasie. Jak wiadomo Walne zgromadzenie PZPN. orzekło, że w razie zgodności w orzeczeniach Wydziału Gier i Dyscypliny, oraz Zarządu PZPN. nie przysługuje już Makkabi prawo odwołania. Jak głosi fama sportowa w związku z tem postanowieniem Makkabi podobno zabiega o utworzenie Żydowskiego związku.

Walne Zgromadzenie PZPN. odbyło się w sobotę i niedzielę, tj. 27 i 28 zm.

Sport Tagblatt, codzienne pismo sportowe wychodzące we Wiedniu, w specjalnym artykule zatytułowanym „Bez cofania się mimo przeszkód", ironizuje z powodu uchwały Pol. Związku Narciarskiego, postanawiającego odbyć zawody o mistrzostwo bez względu na opady śnieżne. Inna kwestja że w tym wypadku wygląda ta uchwała nieco komicznie, gdyż może się zdarzyć, że w dniach 5, 6 i 7 marca w całem Zakopanem i okolicy nie będzie ani metra śniegu. To, że zawody wtedy się nie odbędą — nie ulega wątpliwości. Poco zatem pisać, że bez względu na aurę, co jest niemożliwe.

—ooo—

ARESZTOWANIE WIELKIEJ BANDY ZŁOCZYŃCÓW.

Rząd faszystowski zabrał się teraz nie na żarty do tępienia bandytyzmu, który stanowił we Włoszech południowych od niepamiętnych czasów prawdziwą plagę.

Między innemi donoszą z **Palermo**, że tamtejszej władzy bezpieczeństwa udało się w prowincji palermitańskiej unieszkodliwić bandę, złożoną **ze 164 złoczyńców.** Aresztowano z pomiędzy nich **119**, reszta zdołała uciec.

Banda ta ma na sumieniu **przeszło 100 zbrodni**, a w tem **30 morderstw.** Na inne zbrodnie złożyły się: wymuszenia, rabunki, włamania i t. p.

Policja musiała zarekwirować 12 wielkich samochodów ciężarowych, celem przewiezienia do Palermo bandytów, którzy wpadli w jej ręce.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godz. 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem

OGŁOSZENIA

Drobne ogłoszenia dla poszukujących pracy 50 gr.

Różne

SYNDYKAT finansowy wypożycza kapitały zdrowym przedsiębiorstwom handlowym lub przemysłowym przez gwarantowanie subskrypcji na akcje i obligacje w Londynie. Zgłoszenia w języku angielskim lub niemieckim do P. D. E. c/o Street's Gracechurch St., London F. C. 3. 371

WYBOROWE szproty w oliwie poleca po cenach przystępnych Fabryka Konserw „Union", Sp. Akc., Gdańsk, Lgf. Hauptstr. 7/c. 359

FRANCUSKIEGO języka, początków i konwersacji udziela repatrjantka. Ceny b. przystępne Łaskawe zgłoszenia pod „Nauczycielka francuskiego" do Administracji „Gońca Krakowskiego". 365

KOSTJUMY, płaszcze, według najnowszych żurnali wykonuje przez siły męskie, fachowe, po cenach nizkich, oraz suknie spacerowe i wieczorowe. Pracownia sukien Ewy Skołubowej, Floriańska 21. 353

SZOFER, kawaler, z dobremi świadectwami, poszukuje posady za minimalnem wynagrodzeniem, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Administracji „Gońca Krakowskiego" Pod „Ford", 382

KAŻDEJ pracy, choc ażby czasowej, poszukuje zredukowany urzędnik. Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego" pod „Pomoc". 378

MŁODY człowiek, energiczny, sumienny, pracowity, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia (woźnego, portjera i t. p.)- Łaskawe zgłoszenia pod „Zajęcie" przyjmuje Administr. „Gońca Krakowskiego" 380

OLCHY formierowej 3000 m. kub, sprzeda z natychmiastową dostawą firma S. Malowaniec i Ska w Kiwercach. 370

MECHANIK rolny poszukuje posady, może objąć cegielnię, młyny, gorzelnie itp. oraz wykonywa wszelkie remonty. Zgłoszenia dla „Mechanika rolnego" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 386

ZWIĄZEK Zawodowych Urzędników Prywatnych, Kraków, ul. Sławkowska 6, I. p., wznawia kursa stenograficzne (dla początkujących zasady stenografji) oraz seminarja stenograficzne połączone z korespondencją handlową. Zgłoszenia na nowo zawiązujące się kółka przyjmuje sekretarjat Związku codziennie od godz. 7 do 9 wiecz. 388

MODYSTKA samodzielna, bardzo zdolna, potrzebna do Kielc. Mieszkanie, całodzienne utrzymanie i pensja według umowy. Zgłoszenia: „Felicja", Kielce, Sienkiewicza 35. 378

9 UŻYWANYCH kotłów parowych po 90 metrów kwadratowych powierzchni ogrzewalnej i inne aparaty sprzedaje Cukrownia Zduny woj. Poznańskie), stacja Zduny. 376

HEMOROJDY, czopki hemorojdalne Gasieckiego (kogutkiem) usuwają ból, pieczenie, krwawienie, swędzenie, zmiększają guzy (żylaki). Żądać w aptekach. 363

CEGIELNIA parowa, selikatowa (wyrób białej cegły wapienno-piaskowej) do sprzedania z powodu rozwiązania spółki. Dwa kilometry od miasta, nad Wisłą. produkcja roczna 3—5 miljonów cegły. Warunki bardzo dogodne, około 40% sumy zaraz, reszta na lata. Fabryka w ruchu, zbyt zapewniony, maszyny w dobrym stanie. Wiadomość: O. Szulc, Włocławek, Warszawska 5. 381

WOJSKOWA Wytwórnia Broni w Radomiu sprzeda: 1) Wióry żeliwne i żelazne od tokarni, 1500 kg. 2) Żeliwny łom maszynowy, 1000 kg. 3) Szmelc żelaza i stali, rur ciągnionych 3.000 kg. Zgłoszenia z podaniem cen za 1 tonę nadsyłać do 10 marca r. b. 379

JENERALNY przedstawiciel branży gazowej i wodnej, poszukiwany przez wiedeńską fabrykę wprowadzoną w Polsce od 30 lat. Oferty pod „Zählerwerk" do J. Danenberg I., Singerstr 1, Wien. 357

DO SPRZEDANIA większa ilość sadzonek (sztrobów) oraz wierzby koszykarskiej (wiklina). Długość 30—50 cm. Zarząd majątku Szczekarków, p. Kazimierz n. Wisłą. 355

STENOGRAFJI wyuczam szybko i niedrogo. Kraków, ulica Stolarska 13, I. p. 328

MASZYNY do szycia, znane „Kasprzyckiego" Tanio. Dogodne warunki kupna. Warszawa, Marszałkowska 153, Telefony: 104-51. 113-51. Prowincja zamawia listownie. 396

OGRODNIK w średnim wieku, obeznany dokładnie we wszystkich gałęziach ogrodnictwa, poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Ogrodnik" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 397

WIELOLETNIA urzędniczka bankowa, władająca językiem niemieckim i francuskim w słowie i piśmie, biegła maszynistka, poszukuje posady zaraz. Oferty pod „Urzędniczka" przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego". 398

WSPÓLNIKA lub wspólniczki, z małym kapitałem, mogą być i ludzie starsi dla bardzo rentownego przedsiębiorstwa natychmiast poszukuję. Łaskawe zgłoszenia „Universum" Dom Handlowy, Przemyśl, ul. Kazimierza Wielkiego". 399

URZĘDNIK gospodarczy, lat 31, żonaty, 1 dziecko, z 10 letnią praktyką na pierwszorzędnych niemieckich majątkach, w Poznańskiem i na pomorzu, poszukuje posady od 1 kwietnia r. b. jako żonaty lub kawaler. Łaskawe zgłoszenia pod adresem: St. Dobrowolski, Dobieszewko, poczta Gołanicz, pow. Szubiński (Poznańskie). 400

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Dowiadujemy się iż zakład fotograficzny

„ROCOCO" w Warszawie Zielna 3,

w celu rozpowszechnienia swego zakładu fotograficznego przeznaczył do rozdania 322

10.000 PORTRETÓW, DARMO!!

Jest to fakt, który należy ocenić i każdy z życzących sobie mieć **portret retuszowany, artystycznie wykonany, ze zdumiewającem podobieństwem,** oprawiony w eleganckie passe-portout, rozmiaru 35×45 cm. powinien przysłać do zakładu fotograficznego **„ROCOCO", Warszawa, Zielna 3,** oddz. 28, skrzynka pocztowa 627 fotografję. grupę lub t. p. z podaniem dokładnego adresu, a otrzyma w przeciągu 12 dni swą fotografję w całości w raz z portretem. Za passe-portout, przesyłkę i opakowanie należy nadesłać 5 złotych. Przy grupach należy osobę, przeznaczoną do powiększenia, oznaczyć X.

Nie jest to żadna reklama, lecz rzeczywisty fakt, radzimy więc przekonać się.

W Suchodole koło Krosna jest zaraz do sprzedania

DOM MUROWANY

kryty dachówką o dziesięciu ubikacjach wraz z ogrodem owocowym i stajenką i dwoma chlewami w podwórzu, dwie piwnice etc. za 5.000 zł. Hipoteka bez ciężarów. Budynek nadaje się na różne cele przemysłowe i gospodarcze. Obecnie jest sklep towarów mieszanych. Budynek do 3 miesięcy po kontrakcie będzie cały wolny, na razie są wolne dwa pokoje i jedna duża sala. Bliższych wiadomości udziela Józef Szubra, Krosno, Suchodolska 259.

Jeśli dręczą Cię myśli smutne i natrętne, gnębi lęk, zdejmuje nieokreślona trwoga i ściga chęć samobójstwa, jeśli pragniesz pomóc sobie, swemu przyjacielowi lub wychowankowi w różnych ciężkich i niebezpiecznych chorobach i przejściach tego życia, których tłem i sprawcą są t. zw. **błędy młodości,** musisz poznać to życie, musisz poznać jego powaby i niemoralnych i niehigjenicznych jego przeżyć następstwa, musisz poznać drogowskazy, którędy iść należy, aby ominąć bezdenne życia topiele, a najlepsze rady i wskazówki z zakresu higieny i lecznictwa znajdziesz w cyklu książek

Prof. Emila Wyrobka

p. t.:

(Z otchłani chorob, nędzy i upadku)

1) **Alkoholizm i prostytucja** z licznemi rycinami. Str. 225. — Cena 4 złote.
2) **Choroby nerwowe i umysłowe** (Paraliż postępujący. Hypochondrja Melancholja. Spaczenie umysłu. Rozpad myśli. Głuptactwo moralne. Onanizm i zwyrodnienie. Neurastenja. Histerja i epilepsja) z licznemi rycinami. Cena 4 zł.
3) **Choroby weneryczne,** ich leczenie i zapobieganie. Z licznemi rycinami. Cena 3 złote.

Na przesyłkę pocztową 90 groszy. — Do nabycia w księgarni „Wiedza i Sztuka" w Krakowie, ulica Gołębia L. 10 G. 369

„ZESPÓŁ"
ZAKŁAD KRAWIECKI
Juljusza Giermka

Kraków, Garncarska 7, parter

poleca stroje męskie, wykonanie pierwszorzędne.

Ceny niskie.

Jak postępować?

Swiatowej sławy psycho-grafolog Szyller Szkolnik opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj: imię, rok, miesiąc urodzenia Otrzymasz szczegółową analizę charakteru, określenie zalet, wad zdolności, przeznaczenie. Analizę wysyłam po otrzymaniu 5 zł. Osobiście przyjmuję od 12—7. Protokóły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. Warszawa Psycholo-Grafolog. Szyller Szkolnik, Piękna 25 – 13. 111

Akademicy – Górnicy
jako korepetytorzy

W Stow. Studentów Akademji Górniczej w Krakowie istnieje Sekcja Pośr. Pracy, która polecając zdolnych korepetytorów dla uczniów szkół średnich w miejscu i na wyjazd, zyskała sobie uznanie oraz zaufanie osób interesujących, jako jedyne źródło w Krakowie, z którego poleceń akademicy-górnicy jako korepetytorzy, wprost w zdumiewający nieraz sposób potrafili w krótkim czasie uzyskać dodatnie wyniki ze swej pracy. To też zaufanie do akademików-górników jako korepetytorów wzrasta, o czem świadczy coraz to większa ilość zgłoszeń. Wszelkie sprawy załatwia Sekcja bezinteresownie, listownie lub ustnie we wtorki i piątki od 1—2 godz. (ul. Loretańska 18, III. p.) Przyjmuje także prace rysunkowe z geodezji, konstrukcji maszyn, budownictwa i inżynierji i t. p. 368

Kupuję każdą ilość brudnej
WEŁNY OWCZEJ

po najwyższych cenach dziennych i proszę o opróbkowane oferty.

K. KOZŁOWSKI
Poznań, ul. Kantaka L. 7.

Tylko na czas przedświąteczny

Korzystajcie z okazji.

3 metry materjału tylko 15 zł. 50 groszy.

Prowadząc od szeregu lat sprzedaż towarów włókienniczych we Lwowie, i będąc w posiadaniu kolosalnych zapasów materjałów, z powodu braku gotówki i zastoju postanowiliśmy sprzedawać, **a na prowincję** wysyłać pocztą odcinki na garnitury po cenach obecnie niebywale niskich, a mianowicie: **Polecamy 3 metry** materjału ubraniowego, czysto wełnianego na garnitur męski lub kostjum damski, podwójnej szerokości, w najmodniejszą krateczkę lub paseczki we wszystkich kolorach, jak to: popielaty, granatowy. zielony, bronzowy **za 3 metry tylko 15 zł. 50 gr. Taki sam materjał w wyższym gatunku „Modern", cena za 3 metry 28 zł.** (może być gładki), a gatunek najwyższy **„London", cena za 3 metry 37 zł. 50 gr.** Na żądanie klijentów dodajemy komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, do rękawów, kieszeni, za 9 zł., a najwyższy gatunek 10 zł. 50 gr. Na prowincję, do wszystkich miast i miasteczek całej Polski wysyłamy pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę i opakowanie dolicza się 2 zł. 50 gr. Adresować: 352

Lwowska Spółka Manufakturowa. — Lwów, ulica Akademicka L. 23.

Prosimy naszych Czytelników by popierali Firmy ogłaszające się w „Gońcu"

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.